

Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY
ORGAN P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZcie SIĘ!

NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!

Warunki prenumeraty:
W Warszawie z odnośzeniem miesięcznym Mk. 2600.—
bez odnośzenia „ 2300.—
na prowincji miesięcz. „ 2600.—
Zagranicą „ 4000.—

Ceny ogłoszeń:
w tekście (przed kronj.) Mk. 350
Nekrologi „ 130
zwyyczajne „ 165
drobne za jeden wyraz „ 75
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetr
Dla poszukujących pracy rabat 50%
Ogłoszenia w Ne niedziel. o 25% drożej.
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50%
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 18 drożej.
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego za wiadomienia.
Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1-2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-70, Admin. 120-13

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. Nr. 175. Numer pojedynczy 100 mk.

Administracja czynna od 8 do 4-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy

Głosujcie na 2.

My jedni mamy ideę!

Nie mamy do rozporządzenia miliardów marek, zarobionych na Ojczyźnie przez bogaczy i paskarzy wszech wyznań. Nie mamy na swe usługi licznej prasy i sprzedających pismaków rang różnych. Nie mamy na każde zawołanie tysięcy dobrze płatnych i zaopatrzonych w rowery agitatorów-klaszkich Korfiantego. Nie mamy po swojej stronie licznej i dużo mogącej biurokracji. Mamy przeciwko sobie prawie cały ciemny, a chciwy dobrę doczesnych kler. Mamy przeciwko sobie ciemnotę i niewyrobienie społeczne szerokich mas. A przecież... nas się boją i z nami się liczą; nas się największą boją i z nami najbardziej się liczą. Dlaczego? Bo my jedni mamy siłę na pozór nieważką i nierealną, a w istocie potężną; bo my jedni mamy... ideę!

Jedną jedyną Polską Partją Socjalistyczną wierzy w jutro, pracuje dla jutra i kocha jutro Narodu i Ludzkości. Socjalizm nie żyje tylko dniem dzisiejszym. Socjalizm przez dzień dzisiejszy kroczy w przyszłość. A dobro, sprawiedliwość, wolność wszystkich — są jego celem.

Klasa robotnicza, czyli proletarijat, to zespół jednostek ludzkich, które, jako jednostki, jako ludzie poszczególni, nie wyróżniają się z ogółu, mają swe wady i przywary, jak inni. Lecz klasa robotnicza, jako zespół, nie ma na swem sumieniu krzywdy społecznej, żyje z trudu owocnego. I to stanowi o jej dostojności. To poczucie dostojności pracy budzi świadomość i poczucie, że tak, jak jest, jest złe i niesprawiedliwe. To poczucie dostojności pracy każe też wierzyć w jutro jaśniejsze, w ustroj, oparty na sprawiedliwości i dobrości, w Socjalizm, w Społeczność Pracy, w Społeczność Bożą na ziemi. I to stanowi o naszej sile, o potęgę.

Tego skarbu idei nie ma żaden inny obóz w Polsce. I z tego zdaje sobie sprawę wielu wrogów naszych. Przed kilkimi tygodniami biadał z tego powodu na łamach „Kurjera Warszawskiego“ ks. Smigielski. Biadał i nawoływał do tworzenia idei. Niestety, idei na zawołanie stworzyć nie sposób. Nie mogą stworzyć idei ci, co żyją jedno dniem dzisiejszym, co bronia jeno dobru i przywilejów własnych, co kładą się kamieniem na drodze pochodu Pracy.

Jaka idea może wyłonić Chrześcijański Związek Jedności Narodowej, ten zlepek obszarników, bankierów, fabrykantów, kamieniczników, kupców, księży, rzemieślników oraz najciemniejszych żywiołów masy?

— Bóg i Ojczyzna? Wszak większość tych bankierów, przemysłowców, paskarzy wierzy tylko w złotego cielca! Wszak olbrzymia większość posiadaczy wielkich i małych ojczyzn utożsamia z własną ojczyzną lub też — z kasą ogniotrwałą, kieszalną Przeszłość dla nich — niczem. Dzień dzisiejszy, władza, użycie — wszystkim. Je-

dyną ich ostoja — pieniądź, a jedyną spójnią — strach przed jutrem!

O centrum „polskiem“ i „mieszczańskim“ niema co mówić. Są to ugrupowania tego samego gatunku.

Cokolwiek inny zlepek stanowi tak zw. Unja Narodowo - Państwowa. Jest to dzieło bezideowej inteligencji. Inteligencja ta nie wierzy w przyszłość, lub przestała w nią wierzyć, lecz jednocześnie leka się o teraźniejszość i w imię tej teraźniejszości przeciwstawia się zbyt zachłannemu i egoistycznemu parciu reakcji. Odgradza się od zwalczających się na śmierć obozów „wczoraj“ i „jutra“, lecz czuje swą niemoc, więc kokietuje zawiedzione ambicje różnych grup i grupki ludzi wczorajszych... napróżno. Wierzy, czy udaje, że wierzy w mecz czarodziejską zaklęcia „Państwa“, tak jakby to Państwo było czemś poza lub ponad społeczeństwem.

Bezideowe są też wszystkie bez wyjątku partie włościańskie. Partje te dzieli nietyle ideologia jakakolwiek, ile dobór takich lub innych wodzów, taki lub inny stosunek do dnia dzisiejszego. Jutro? Przyszłość? Są to zagadnienia, które najmniej mają przystępu do współczesnych włościan - posiadaczy. I to nietylko w Polsce, gdzie masy włościańskie są mało uspołecznione i oświecone. Warunki bytu włościan posiadaczy są tego rodzaju, że nie sprzyjają rozwojowi w tem środowisku jakiegokolwiek idei wielkiej i czynnej. Więcej ziemi! Wszystkie ziemie! — są to hasła, które mogą zapalać masy włościańskie, lecz żadnego ognia idei nie wskrzeszą dopóty, dopóki te ziemie będzie włościanin traktował, jako warsztat zysku osobistego i bogacenia się kosztem innych.

Życiowa idea doskonalenia i rozwoju stosunków międzyludzkich tylko ze stosunku do Pracy i jej owoców wyrasta. To też dopóki zagadnienie to przez partje włościańskie będzie pomijane, wszelkie hasła radykalne będą czczą frazeologią, potęgającą zamęt w i tak mętnych głowach.

Cóż się przeciw dziwić włościanstwu, kiedy w samej klasie robotniczej spotykamy poza chrześcijańską demokracją, dzieckiem i powolną służką burżuazji, aż dwa ugrupowania bezideowe? Jedno z nich nie miało i nie ma dotąd idei, drugie zaś zatraciło ją w pogoni za doraźnym „dziś“. Jedno — to Narodowa Partja Robotnicza, drugie — to komuniści. Na pierwszym miejscu się brzydkie pochodzenie jej wodzów, na drugim — brzydkie tych wodzów apetyty. Narodowa Partja Robotnicza wywodzi się z Narodowego Związku Robotniczego, a ten ostatni z Narodowej Demokracji. Narodowa Demokracja nie po to organizowała N. Z. R., by ten prowadził proletarijat w przyszłość, lecz po to, by służył jej dziś, by rozbił szeregi robotnicze, by zwalczał socja-

listów. Narodowa Partja Robotnicza zerwała z narodową demokracją, lecz, aby istnieć, musi się przeciwstawić Socjalizmowi, idei przyszłościowej i czynnej, ale idei żadnej nie może mu przeciwstawić. Jest to jej pięta achillesowa, jest to źródło jej niemocy. Ta partja nie ma żadnej przyszłości. Musi iść albo w ogonie P. P. S., albo się chylić ku chadeceji. Brak idei skazuje ją na ciągłe kruszenie się. Żywsze i pożądające idei elementy będą przechodziły na lewo, do socjalistów, tenórzliwsze, lub bardziej oportunistyczne będą skłonne pójść na lep obietnic reakcji.

Komuniści wyszli z obozu socjalistycznego. Uprzykrzyła im się wielka idea przyszłościowa, wielka idea sprawiedliwości i dobra. Mali ludzie o wielkich apetytach dnia dzisiejszego. Po co czekać i na co czekać? Po co marzyć o jakimś ustroju idealnym? Oni żarli! My dziś żyć będziemy! Oni nas męczyli! My ich dziś męczyć

będziemy! Oni panowali, choć ich — garstka, mniejszość! My dziś panować chcemy, choć nas — garstka, mniejszość! Dyktatury chcemy! Tylko nie dyktatury burżuazji, lecz naszej, komisarzkiej, komunistycznej! A co będzie jutro? A co będzie potem? Wszystko nam jedno! Niechaj będzie potop! Takie myśli, uczucia i apetyty nawiała na cześć proletarijatu polskiego dusza rosyjskich „bolszewików“! I nietylko na polski proletarijat! Bo widzimy, że te apetyty bezideowe rozbiły proletarijat niemal wszystkich krajów Europy.

Wielką ideę Socjalizmu trzeba budować nietylko nazewnątrz przez walkę polityczną, związki zawodowe, ruch spółdzielczy, lecz i wewnątrz, w duchu. Aby budować ustroj sprawiedliwości i dobra, trzeba dojrzywać do sprawiedliwości i dobra. Socjalizm jest tą szkołą sprawiedliwości i dobra.

Bronisław Siwik.

Otwarcie sejmu śląskiego.

(Korespondencja własna).

Przy szczerze wypełnionej sali otworzył Prezydent Rady Ministrów, p. Nowak, w imieniu Naczelnika Państwa i Rządu Polskiego Sejm Śląski. W przemówieniu swem omówił znaczenie Śląska dla Polski, obiecał iż Rząd górszczyć się będzie o dobrobyt robotnika górnośląskiego i dbać będzie o rozwój gospodarczy dzielnicy śląskiej. Po ukończeniu przemówienia p. Nowak powołał na przewodniczącego najstarszego wiekiem posła (63 lata), panią Janinę Omańkowską (blok Korfiantego). Przewodnicząca powołała z kolei najmłodszych posłów na sekretarzy: pannę Szymkowiakównę i p. Fojkisa (blok Korfiantego).

Następnie p. Omańkowska zagaja posiedzenie, mówiąc o znaczeniu uroczystej chwili otwarcia Sejmu Śląskiego. Podnosi zasługi bojowników o polskość Górnośląska, nawołuje do zgody. Szkoda, że nie pamiętała o tem podczas akcji wyborczej. Przemówienie swe kończy okrzykiem: „niech żyje lud górnośląski i Rzeczpospolita Polska“. Okrzyk ten powtarzają, powstając z miejsc wszyscy posłowie, nie wyłączając niemieckich.

Następnie przewodnicząca proponuje uczenie przez powstanie pamięci tych, co zginęli, walcząc o przyłączenie Śląska do Polski. Wstają wszyscy posłowie polscy. Znaczną część posłów niemieckich siedzi. Na wniosek p. Omańkowskiej Sejm uchwała jednogłośnie wybór komisji regulaminowej. Ze strony P. P. S. wszedł do niej tow. Rumpfelt.

Z kolei sekretarz p. Fojkis odczytuje depesze powitalne. Depesze od Naczelnika Państwa, który życzy pomyślnych obrad Sejmowi, odczytuje w ten sposób, jakby się na niej dopiero wprawiał w głośne czytanie w języku polskim. Często przystawał, z trudem odczytywał, jakby naumyślnie sta-

rał się o osłabienie wrażenia jakie wywołać mogła, gdyby była płynnie i głośno odczytana. Dziwne to, że p. Fojkis, posiadający tak dużą znajomość drukowanego słowa polskiego, mógł być komendantem placu w Królewskiej Hucie. Depesze Piłsudskiego okłaskuje tylko lewica. Niemcy i korfianciarze przyjmują ją milczeniem.

Następnie p. Fojkis odczytuje wykaz dekretów wydanych przez wojewodę w porozumieniu z Tymczasową Radą Wojewódzką a przedłożonych Sejmowi do zatwierdzenia.

Po odczytaniu dekretów p. Szymkowiakówna odczytuje głośno i wyraźnie depeszę powitalną od Hallera. Przyjęli ją okłaskami korfianciarze i kilku Niemców. Świadczy to widocznie o ich cichem porozumieniu z blokiem narodowym.

Po wyznaczeniu przysięgi posiedzenia Sejmu na piątek 13 b. m., z porządkiem dziennym: „wybór prezydium i regulamin obrad“, p. Omańkowska posiedzenie zamknęła.

Podkreślić należy stronnictwo wydawanie biletów wejścia na galerję. Bilety otrzymywali wyłącznie prawie zwolennicy p. Korfiantego: Kustos, Wyglenda, księża, chadecy i ich przyjaciele i przyjacielki. Korfianciarze potraktowali otwarcie Sejmu Śląskiego jako rodzinne święto. Na salę obrad wpuszczano również prawem kaduka jakiegoś osoby z familji. Na galerję wpuszczono tylko dwóch socjalistów. Jednym z nich był poseł tow. Reger. Przeciwko tym stronnictwom metodom należy stanowczo zaprotestować, aby w przyszłości nie powtórzyło się to samo.

Towarzystwo nasi klub swój nazwali Związkiem Polskich Posłów Socjalistycznych do Sejmu Śląskiego. W skład klubu wchodzi 8 towarzyszy: Józef Biniszkievicz

Dn. 14-go października ostatni termin składania oświadczeń kandydatów, że przyjmują kandydaturę, oraz oświadczeń o przyłączeniu listy okręgowej do państwowej!

przewodniczący Komitetu Obwodowego P. F. S. na Górnym Śląsku — prezes klubu, Józef Adamek przewodniczący Centralnego Zw. Zawodowców Polskiego (klasowego) na G. Śląsku — wice-prezes klubu, Wojciech Mokry, górnik, radca załogowy — sekretarz klubu, Wiktor Rumpfelt, sekretarz Kom. Obw. P. P. S. Górnego Śląska — sekretarz klubu, Antoni Czajor, sekretarz Zw. górników C. Z. Z. P., Józef Wiechula, sekretarz Zw. górników C. Z. Z. P., Klemens Rorys, skarbnik główny C. Z. Z. P., Józef Machej, przewodniczący O. K. R. Śląska Cieszyńskiego.

Klub N. P. R. składa się z 8 posłów. Z tych 7 enpeerowców i jeden hospitant, piastowiec Szusick. Przewodniczącym klubu został poseł Sikora, zastępcą pos. Grajek, sekretarzem poseł Pronobis.

Blok Narodowy przybrał nową maskę. W Sejmie Korfanciarze przeszali się Chrześcijańskim Zjednoczeniem Ludowym. Pod tą nową firmą chcą tumanić proletarijat górnośląski.

Tow. nasi oświadczyli gotowość wejścia do prezydium Sejmu, pod warunkiem, że marszałkiem nie będzie ani p. Korfanti, ani jego kreatura p. Rakowski. N. P. R. owcy oświadczyli to samo. Ze swej strony zaproponowali na marszałka p. Wolnego, byłego wolnomyśliciela i radykała, a obecnie Korfanciarza.

W razie wejścia do prezydium żądają nasi towarzysze miejsc: wice-marszałka, proponując na to stanowisko tow. Binizkiewicz, oraz sekretarza, wyznaczając na ten urząd tow. Rumpfelta.

N. P. R. proponuje na drugiego wice-marszałka p. Grajka.

Jeśli Niemcy wejdą do prezydium, otrzymają trzeciego wice-marszałka, czwartym wice-marszałkiem ma być korfanciarz.

Na sześciu proponowanych sekretarzy będzie zapewne 2 korfanciarzy, 2 Niemców (jeśli wejdą do prezydium), 1 P. P. S-owiec i 1 N. P. R-owiec.

Dwaj socjaliści niemieccy: Kowoll i Buchwald wstąpił jako hospitant do burżuazyjnego bloku narodowego niemieckiego. Naczelny organ esdeków niemieckich „Volkswille” dotychczas nie podał tego faktu do wiadomości swych czytelników. I tacy ludzie jak pan Kowoll śmiały pouczają naszych towarzyszy śląskich co to jest socjalizm i jaka winna być taktyka socjalistyczna.

Podkreślić należy, iż nieliczne grupki „drobnerowców” i socjalistów żydowskich oddali głosy swe p. Kowollowi a przez to samo burżuazyjnemu blokowi niemieckiemu. Oto dokąd p. Drobnier prowadzi wyznawców swoich pod firmą „niezależnego” socjalizmu.

Katowice, dn. 10/X 1922 r.

BLOK NARODOWY PRZECIWI SEJMOWI ŚLĄSKIEMU.

Katowice, 12 października. (Tel. własny). Korfanti proponował odroczenie Sejmu Śląskiego aż do dnia wyborów do Sejmu Warszawskiego. Blok Narodowy obawia się zdemaskowania przed wyborcami. Podczas obrad Sejmu Śląskiego będą musieli korfanciarze zająć wyraźne stanowisko w sprawie podatków, rent dla inwalidów i sierot. W kwestjach tych wyjdzie na jaw ich kapitalistyczne oblicze. Nie darmo kapitaliści dawali im pieniądze na wybory. Przeciwno robotnicza polityka bloku narodowego skompromituje go w oczach tych robotników, którzy oddali mu przez niewiadomość swe głosy. Wybory do Sejmu Warszawskiego mogłyby więc wypaść znacznie gorzej. Stąd obawa korfanciarzy przed obradami Sejmu Śląskiego.

Katowice, 12 października. (Tel. własny). Wczoraj odbyło się posiedzenie Komisji regulaminowej Sejmu Śląskiego. Rozprawiano o regulaminie obrad sejmowych. Wszystkie wnioski tow. Rumpfelta, zmierzające do iaknajwiększej jawności obrad i wolności słowa zostały przez korfanciarzy, enpeerowców i Niemców odrzucone.

Katowice, 12 października. (Tel. własny). Dzisiejsza „Gazeta Robotnicza” piętnuje w ostry sposób redaktora organu Korfantego „Gońca Śląskiego”. Pan ten wydrukował kłamliwą wiadomość, jakoby towarzysze nasi w Sejmie Śląskim nie wstali z miejsc, gdy przewodnicząca Sejmu wezwała do uczczenia pamięci poległych powstańców śląskich. „Gazeta Robotnicza” wzywa przewodniczącą Sejm, by dała świadectwo prawdziwe a tow. posłów nawołuje do poruszenia tej sprawy w Sejmie i niedopuszczenia przedstawiciela „Gońca” do loży dziennikarskiej w Sejmie, dopóki ten nie odwoła świadomie kłamliwych zarzutów.

Mały feljeton.

PRÓBA GENERALNA CH-JE-NY.

Sebastian Gulon wchodził właśnie do kamienicy, w której mieszkał generał Józef Haller, aby odbyć z pierwszym kandydatem Ch-je-ny konferencję, gdy zauważył na podwórzu domu wielki ruch. Ciżba ludzi różnego wieku i rozumu, rozmaitego wzrostu i pochodzenia, wszelkich zawodów i przemysłów ścisłym kołem otaczała zwierzę odrażającą powierzchowności. Centkowaną skórę bydłęcia pokrywały plamy układające się w kształt cyfry 8. Była to ch-je-na centkowana (hyaena crocuta). Tłum zaś składał się z kilkuset kandydatów, którzy na ch-je-ny spodziewają się w sposób niezawodny dostać do Sejmu al-

bo Senatowi. Był tam więc gen. J. Haller, ks. arcy Teodorowicz, Feintuch - Szarski, St. Grabski, księżniczka Puzynianka, W. Trampczyński, Głabiński, Korfanti, B. Uszkowski, ks. K. Lutosławski, Wł. Rabski, Stroński, Dubanowicz i setki innych, a między nimi oczywiście nieporównany — Gdyk.

Gulona przedko poinformował jeden z przyjaciół, że za chwilę ma się właśnie rozpocząć próba generalna jazdy kandydatów na ch-je-ny w stronę Sejmu. W tym celu Chrześcijański Związek Jedności Narodowej kupił w menażerii wiedeńskiej największą hjenę centkowaną za 8 milionów mk. Przeczni ch-je-ności postanowili robić próby, aby w dzień wyborów wystąpić dzielnie i sprawnie.

Właśnie Korfanti zagrał na trąbce „wsiadane”, hjena zawyla żałośnie, a tłum kandydatów rzucił się, aby copędzej zająć miejsca. Na łbie hjeny usadowił się najpierw gen. J. Haller, zanim arcy, potem księżniczka Puzynianka, Trampczyński, Korfanti i tak dalej. Samego koniuszka ogona uczepili się trzej fachowi poganiacze: Wł. Rabski z biczem skreconym z „Kurjera Warszawskiego”, ks. K. Lutosławski z biczem skreconym z „Dwuogószówki” i p. Stroński z „Rzeczpospolitą”. Obok uszeregowali się Wasilewski, Nowaczyński, Hlasko i 23”) żydowskich współpracowników pism endeckich ze „sztyletami” drukarskimi w rękach, którymi mieli zgać zwierzę, aby pędziło przedko.

Atłsi hjena centkowana w ósemkę wyla żałośnie, jak niemowlę (hjeny, jak wiadomo, wydają głos, który czasem podobny jest do śmiechu, niekiedy brzmi jak płacz dziecka albo kobiety, albo rzy jak śmiech szyderycy, o czem pięknie pisze Sienkiewicz „W pustyni i w puszczy”) i nie ruszała się. Naprawdę łoił ją Rabski z Lutosławskim, próżno legjon obrzezanych sztyletników pod wodzą Wasilewskiego i Nowaczyńskiego kłut sztyletami drukarskimi, bydle wyla żałośnie, ironicznie uśmiechając się, ale nawet mu się nie śniło powstać.

— Już nie wytrzymam dłużej — pisnęła księżniczka Puzynianka, która cały czas zasłaniała sobie usta chusteczką perfumowaną, aby nie dopuścić do swych rasowych nozdrzy odoru właściwego tej bestji afrykańskiej (hjena zaopatrzona jest przez naturę w dwa gruczoły wydające woń smrodliwą).

Co powiedziawszy, zeskoczyła z en-

*) W „Liście współpracowników prasy chjeńskiej” żydowskiego pochodzenia” w n-rze wczorajszym „Rob.” zapomniano o p. Cwiling - Łozińskim, współpracowniku pedagogicznym „Gaz. Warsz.” i „Kur. Warsz.”, oraz prezisie Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych. Zatem 23.

deckiego pegaza, a za nią inni kandydaci. Hjena, zadowolona, machnęła swym krótkim ogonem i zaśmiała się szyderycy, ale tak rozgłośnie, jakby zachichotała kołhorta djabłów.

Zaniepokojony tym djabełskim śmiechem, przyskoczył do niej ks. arcy, przegnął ją i (patrzcie co za cud!) bydle uspokoiło się natychmiast, złożyło łapy na krzyż i ucięło sobie drzemkę.

Pułk kandydatów zaś uszykował się dokoła zwierza z minami zatroskanemu skonfundowany i niepewny. Wtedy zabral głos gen. J. Haller:

— Ech, bo wy jesteście cywil-bandą i nie umiecie jeździć konno. Ja wam pokazę, jak się siada na rumaka, aby i tobie było wygodnie i zwierzęciu lekko.

To mówiąc, generał podsadził przez Nowaczyńskiego i kilku obrzezanych sztyletników, wgramolił się na drzemającą hjenę.

Właśnie w tej chwili ordynans prowadził do stajni konia, na którym generał dowodził we wszystkich bitwach legjonów w Karpatach, a potem pod Kaniohem. Rumak rycerski, zobaczywszy swego pana siedzącego okrzakiem na tem brzydkiem zwierzęciu, poderwał łeb do góry, zjeżył grzywę i błysnąwszy okiem zaśmiało się zjadliwie. Generał zrozumiał wyrzut wiernego towarzysza broni i zarumieniał się aż po ostrogi.

Wśród zgromadzonych zapanowało hiobowe milczenie.

(C. d. n.).

Zyśław.

WSZYSCY DO NATYCHMIASTOWYCH OFIAR NA FUNDUSZ WALKI WYBORCZEJ P. P. S.

Każdy Towarzysz i Towarzystka, oraz sympatycy P. P. S., nabywający metalowy znaczek wyborczy, spełnią swój obowiązek realnej pomocy partii w jej ciężkiej walce z przemocą reakcji o wolność i prawa polskiego ludu roboczego. Niech znaczek wyborczy, zdobywając pierś robotniczą, będzie symbolem solidarności i gotowości ofiarnej dla P. P. S.

Znaczek wyborczy można nabywać w Sekretariacie Generalnym CKW. P. P. S. w Warszawie, Warecka 7. Cena znaczka 500 mk. za sztukę. Tamże są do nabycia nalepki wyborcze w cenie 50 mk., oraz wyborcze listy składkowe.

Wyborczy Komitet Centralny P. P. S.

Nakładem Księgarni Robotniczej (Wspólna 17)

ukazała się aktualna broszura p. t.: „KWESTJA NARODOWOŚCIOWA W POLSCE”.

Tadeusza Hołówni.

Nasi kandydaci.

HERMAN DIAMAND.

Tow. Diamand, według powszechnej opinii, był w Sejmie ustawodawczym największą powagą w sprawach gospodarczych i skarbowych. Jego świetna znajomość tych spraw w najmniejszych szczegółach, jego wielka inteligencja i bystrość analizy dawały mu niezmierną wyższość nad „ekonomistami” z innych obozów. Jakże małym okazywał się wobec tow. Diamanda taki Głabiński lub Radziszewski, Adam czy Rząd — z całą ich powierzchownością, a czasem wprost nieuczciwością! Ale tow. Diamand górował nad nimi nie tylko swą wiedzą i talentem. Tow. Diamand w sprawach gospodarczych i skarbowych reprezentował w Sejmie punkt widzenia, społecznie i moralnie o całe niebo wyższy od „ekonomiki” Głabińskich, Adamów czy Kolischerów. Kiedy tow. Diamand rozwijał swoje poglądy w Sejmie każdy miał to przeświadczenie, że mu chodzi o prawdę i że w ocenie zjawisk i projektów ekonomicznych kieruje się nieodstępnie myślą o dobru ogólnem. Powiedział niedgdy Marks, że dawno już minęły czasy, kiedy ekonomja burżuazyjna sumiennie doszukiwała się prawdy, że obecnie tylko ekonomja robotnicza obiektywnie dochodzi prawdy. Pogląd ten znakomicie daje się zastosować do współczesnej ekonomji polskiej. Ekonomja burżuazyjna o parta jest dziś na kłamstwie bardziej, niż kiedykolwiek. Pp. Głabiński, Radziszewscy, Kolischery biadają np. na spadek marki polskiej — a jednocześnie ich klasa szalone z tego spadku ciągnie korzyści. Rozdzierają szaty z powodu drożyzny — a drożyznę tę hodują i podsycają swoją polityką gospodarczą i skarbową. Biadają z powodu „wysokich” płac — ale nie mają przeciwko bajecznym dywidendum. Rozpuszczają, że skarb jest pusty — a zwalczają podatki bezpośrednie. I t. d., i t. d.

Przeciwko tej zakłamanej, obłudnej, zgnile - egoistycznej ekonomji burżuazyjnej tow. Diamand występuje w Sejmie z orędziem dążeniem socjalistycznej, z jej uczciwym dążeniem do prawdy i z rzetelną troską o gospodarstwo społeczne.

Niewiele w Sejmie można było zrobić w tym kierunku przeciwko ogromnej kapitalistycznej - chłopskiej większości. Ale chlubą jest partii naszej, że w podstawowych sprawach życia miała takiego rzecznika prawdy i rozumnego, demokratycznego programu gospodarczego, jak tow. Diamand.

Tow. Diamand jest też znakomitą mową. Nie olniewa, nie porywa, nie zachwyca: ale w niezrównany sposób tłumaczy, wyjaśnia, przekonywa, poucza. Najtrudniejszą, najzawilszą sprawę umie wyłożyć jasno, przystępnie. Jest przytem mową bardzo dowcipnym. Chwyta w lot „zwischenruffy” (przerwywania) i odpowiada: na nie bez namysłu, zręcznie, z humorem — jednym, dwoma zdaniem, błyskawicznie trafiającymi w cel. Bumerang, cisnięty przez przeciwnika w tow. Diamanda, niechybnie wraca do sprawcy — i trafia go boleśnie. Tow. Diamand zawsze ma śmiejących się po swojej stronie.

Wogóle tow. Diamand jest wybornym parlamentarzystą. Życie, zwyczaj i obyczaje, manewry parlamentarne zna nawskroś. Nieraz w Sejmie bardzo ważne sprawy zależą od zręcznej taktyki parlamentarnej, wyzyskania regulaminu i t. d. Tow. Diamand po mistrzowsku włada tą bronią. Nieraz też zmuszał do kapitulacji nawet przebiegłego, bezwzględnie i upartego Marszałka prawicy, p. Trampczyńskiego.

Tow. Diamand ur. się we Lwowie w r. 1860. Po ukończeniu szkoły realnej, wstąpił na wydział prawniczy Uniwersytetu lwowskiego, następnie na Wszechnicę wiedeńską. Otrzymał tytuł doktora praw, był kandydatem adwokackim, jednakże — oddany całkowicie życiu politycznemu — ni-

gdym adwokatury nie wykonywał. Tow. Diamand stał u kolebki ruchu socjalistycznego w Galicji. Wraz z Hudecem, Antonim Manikowskim i Obirkiem założył w r. 1890 we Lwowie „Partię robotniczą”, która to w następnym roku przybrała nazwę „Socjalno-demokratycznej”. Od tej chwili pracował w partii, poświęcając jej wszystkie swoje siły: zasilając artykułami wszystkie pisma partyjne, przemawiał na zgromadzeniach był członkiem Zarządu ogólnopartyjnego oraz miejscowego, lwowskiego, brał wybitny udział we wszystkich zjazdach P. P. S. D., jako też w zjazdach ogólnopartyjnych.

Tow. Diamand odgrywał też poważną rolę w ruchu międzynarodowym. Najwybitniejsi przedstawiciele tego ruchu — Adler, Bebel, Liebknecht, Jaurès — bardzo się liczyli ze zdaniem tow. Diamanda. Od kongresu amsterdamskiego aż do początku wojny tow. Diamand był przedstawicielem Polski w Międzynarodowym Biurze Socjalistycznym. Tu dużo pracy musiał włożyć w zwalczanie antypolskich intryg esdeków, późniejszych komunistów. Esdecy polscy, w interesie państw zaborczych, posuwali się tak daleko, że domagali się usunięcia z Biura i z kongresów międzynarodowych osobnego przedstawicielstwa Polski, ponieważ Polska — mówili — nie jest państwem i nigdy nim nie będzie.

Tow. Diamand był stałym współpracownikiem wiedeńskiej „Arbeiterzeitung” pisywał także do „Neue Zeit” Kautsky’ego i do „Kampf” za redakcją Bauera.

Tow. Diamand dopomagał czynnie ruchowi socjalistycznemu w zab. rosyjskim. Przewodniczył stałe na tych zjazdach P. P. S. które odbywały się w Galicji lub w Wiedniu.

Za czasów wyborów „kurjalnych”, kiedy w Austrii nie było jeszcze powszechnego i równego prawa głosowania, tow. Diamand kilkakrotnie kandydował do parlamentu wiedeńskiego, ale bezskutecznie. Wszedł do parlamentu austriackiego w r.

1907. wybrany we Lwowie po zaprowadzeniu czteroprzymiotnikowego głosowania. Wybrany ponownie w r. 1911, piastował ten mandat do r. 1918. W parlamencie austriackim zajmował wybitne i wpływowe stanowisko. Był stałym referentem budżetowym polskiego klubu socjalistycznego.

Po upadku Austrii, tow. Diamand należał do Polskiej Komisji Likwidacyjnej, która prowizorycznie sprawowała rząd. Z ramienia tej Komisji był naczelnikiem Wydziału górniczego.

O znakomitej działalności tow. Diamanda w Sejmie polskim pisaliśmy już we wstępie. Tu dodamy jeszcze, że tow. Diamand jest jednym z najpracowitszych posłów i że ze wszystkich naszych tow. on najczęściej zabierał głos w plenum Sejmu.

Z ramienia Rządu polskiego tow. Diamand wchodził w r. 1919 w skład delegacji prowadzącej rokowania z Rządem niemieckim o szereg układów gospodarczych. Rokowania, pod przewodnictwem tow. Diamanda, zapewniły Polsce w czasach najcięższych przywóz węgla górnośląskiego a przemysłowi naftowemu dały cysterny do przewożenia ropy i produktów naftowych.

W kwietniu 1921 r. tow. Diamand z polecenia partii, udał się do Londynu dla wyjaśnienia angielskiej „Labour Party” (Partia Pracy) sprawy Górnego Śląska. Wynikiem zabiegów tow. Diamanda była interpelacja Labour Party w parlamencie angielskim, wzywająca Lloyd George’a do sprawiedliwego traktowania Polski przy rozstrzygnięciu sprawy górnośląskiej.

Tow. Diamand jest stałym współpracownikiem „Robotnika”. Oprócz niezliczonych art. w prasie partyjnej, wydał szereg prac ekonomicznych, świeżo wyszło z druku jego świetnie ułożone i niezmiernie pożyteczne „Vademecum” statystyczne.

Towarzysze! pamiętajcie o funduszu wyborczym P. P. S.

Ruch wyborczy

PRZYPOMINAMY:

14-go października ostatni termin składania na ręce przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej oświadczeń kandydatur, że przyjmują kandydataturę, uważają się za obywateli Państwa polskiego i wedle swej najlepszej wiedzy posiadają bierne prawo wyborcze.

14-go października ostatni termin przyłączenia list okręgowych do list państwowych (przez pisemne oświadczenie, złożone przez pełnomocnika listy na ręce przewodniczącego okręgowej Komisji wyborczej).

POSIEDZENIE PAŃSTWOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ.

Wczoraj o godz. 10 rano rozpoczęło się posiedzenie państwowej Komisji wyborczej pod przewodnictwem generalnego Komisarza p. Brzesiewicza. Komisja postanowiła skreślić część nazwy listy Nr. 12, mianowicie zamiast, jak to było ogłoszone w „Monitorze Polskim”, Lista Nr. 12 Narodowego Zjednoczenia Ludowego, ustalono, że nazwa listy Nr. 12 będzie brzmiała: „Lista Polskiego Centrum”. Poseł Rataj zaproponował aby komisja wyjaśniła, że ustalając listy państwowe w ostatecznej formie kierowano się myślą, że pełnomocnikom list okręgowych, zgłaszającym ich listy okręgowe do odpowiednich list państwowych, będzie dana możliwość dostosowania zmiany list okręgowych do ustalonych przez komisję państwową nazw list państwowych. Większością głosów komisja wypowiedziała się przeciwko temu wnioskowi, motywując to tem, że sprawa wykładni przepisów dla użytku komisji wyborczej wchodzi w zakres działalności generalnego komisarza, wskutek czego wniosek ten upadł.

LISTY KANDYDATÓW P. P. S.

Lista kandydatów do Sejmu z Okręgu 28.
Dnia 27 z. m. złożono następujące listy z okręgu 28 (Krasnystaw, Hrubieszów, Janów):

1. Niski Józef, 2. Jabłoński Władysław, 3. Pliwa Jacek, 4. Kobyliński Michał, 5. Lewandowski Antoni, 6. Donat Józef, 7. Uszyński Ludwik, 8. Siwy Stanisław, 9. Kozioł Eustachjusz, 10. Luń Joachim.

Lista kandydatów do Sejmu z okręgu 57.
Dn. 4 b. m. złożono następującą listę okręgu 57. (Łuck, Równo):

1. Czarnecki, 2. Teleszewski, 3. Cardo, 4. Czerwiński Sergiusz, nauczyciel, 5. Sokolowski, drukarz, 6. Gołaszewski.

Lista kandydatów do Sejmu z okręgu Siedleckiego.

Dn. 5 b. m. złożono następującą listę do Sejmu z okręgu Siedleckiego:

1. Szczypiorski Adam, nauczyciel z Warszawy, 2. Fejst Aleksander, nauczyciel z Siedlec, 3. Jastrzębski Julian, ślusarz z Siedlec, 4. Bański Władysław, wyrobnik z Węgrowa, 5. Michałowski Stanisław, sekretarz zw. zaw. rob. roln. z Węgrowa, 6. Polnowski Wacław, nauczyciel ze wsi Ociste pow. węgrowskiego.

Lista kandydatów do Sejmu z okręgu 48 (Przemyśl, Dobromil, Sanok, Brzozów, Krośno):

1. Dr. Herman Liebermann, poseł, adwokat, Przemyśl, 2. Józef Nowicki, inżynier, Glinnik Marjampolski, 3. Marcin Komorowski, malarz, Sanok, 4. Maciej Nowosiwiat, kierownik parowozów, Przemyśl, 5. Franciszek Marosz, górnik, Brzozów, 6. Marcin Pilch, podmajstrzy murarski, Przemyśl, 7. Aniela Kowalowa, żona kaflarza, Przemyśl.

PRZEDWYBORCZE SZTUCZKI KOMUNISTYCZNE.

Zarząd warszawski Zw. inwalidów (Żelazna 84) w dn. 11 b. m. zwołał konferencję zarządów związków kłasiowych, dla omówienia sprawy wprowadzenia w życie ustawy inwalidzkiej. Na konferencję przybyło 8 Związków i t. zw. Rada Zw. zaw. z ul. Chłodnej nr. 10. Przy otwarciu konferencji przewodniczący zarządu warszawskiego Zw. inwalidów odrzucał napad na wszystkie związki, które nie są pod wpływami komunistów i na Radę Zw. zaw. przy ul. Wareckiej 7. Następnie zabrał głos sekretarz t. zw. Rady Związków zaw. z ul. Chłodnej nr. 10, Krupa, i w sposób oszczerczy zaczął napadać na Radę Zw. zaw., twierdząc, że ci ludzie są winni temu, iż są w Polsce inwalidzi, bo prowadzili wojnę z bolszewikami. Następnie p. Krupa zgłosił rezolucję, wstępującą przeciwko Komisji Centralnej, Radzie Zw. zaw. i wszystkim związkom, które nie są komunistyczne. Chociaż na porządku dziennym była sprawa urządzenia manifestacji inwalid-

kiej, z poparciem związków zawodowych, domagającej się od Rządu wprowadzenia w życie ustawy inwalidzkiej, nikt z zarządu inwalidów nie zreferował tej sprawy należycie, tylko przez 3 godziny toczyła się dyskusja i wymyślanie na wszystko to, co nie jest komunistyczne.

Obecni na konferencji przedstawiciele Związków: spożywczy, gazowni i elektrowni zaprotowali przeciwko postawieniu sprawy w ten sposób, twierdząc, że sprawę inwalidów trzeba traktować, jako ogólną, a nie partyjną, a sposób postawienia jej przez sekretarza Krupę i zarząd inwalidów, sprawy inwalidzkiej nie poprawi, tylko ją zaogni. Wobec tego, że tylko najwyższe ciała związkowe mogą zwoływać konferencje związków zaw. i urządzać manifestacje związków, związki: spożywczy i rob. gazowni zaproponowały wybrać na konferencji dwóch delegatów, którzy przedstawiliby całą sprawę Komisji Centralnej i warszawskiej Radzie Zw. zaw.

Jednakże większości warszawskiego Zarządu Zw. inwalidów i wszystkim przedstawicielom komunistów na konferencji chodziło przedewszystkiem o to, aby wyzyskać manifestację inwalidzką w celach agitacji wyborczej „Związku komunistycznego proletariatu miast i wsi”. Wprawdzie poszczególni członkowie Zarządu inwalidów protestowali przeciwko stanowisku większości, jednakże większość Zarządu i konferencji stanęła na partyjnym stanowisku i uchwaliła rezolucję p. Krupę.

Wobec tego Związek: spożywczy i rob. gazowni wycofały swą rezolucję, składając oświadczenie, że wobec prowokacyjnego stanowiska zebranych, opuszczają konferencję, jednakże gotowi są poprzeć słuszne żądania inwalidów.

Zwracamy uwagę inwalidów na szkodliwie w najwyższym stopniu dla ich interesów postępowanie większości warszawskiego Zarządu Zw. inwalidów. Czyż będą służyli na pasku samozwańców „dyktatorów”, którzy mają na widoku jedynie swój kramik komunistyczny — a nieszczęściem ludzkim posługują się jako narzędziem swojej polityki, nic nie mającej wspólnego z dobrem klasy robotniczej?

ZE ZWIĄZKU FRYZJERÓW.

W dniu wczorajszym odbyło się walne zgromadzenie w Związku fryzjerów, poświęcone sprawom wyborczym.

Zarząd, wychodząc z klasowego stanowiska Związku, zaprosił na zebranie przedstawicieli partji P. P. S. Tow. Szczypiorski w dłuższym i rzeczowym przemówieniu wykazał ważność i decydujący wpływ Sejmu na życie społeczne w całym Państwie, przypomniał, że P. P. S. była jedyną partją, która głosiła walkę o niepodległość i o obecnie zmonopolizowaną przez reakcję tytuł „narodowego” stronnictwa jest strojeniem się w cudze piórka.

Tow. radna Praussowa zwróciła uwagę zebrania na nieuczciwość partji prawicowych w stosunku do ich programu wyborczego. Wykazała, że reformy, które dziś widnieją na ich plakatach, wczoraj były w Sejmie przez nich gwałtownie zwalczane.

Audytoryum słuchało tych przemówień z nieślabnącym zainteresowaniem, poczem w wniosek jednego z uczestników wiecu uchwaliło jednogłośnie głosować na 2.

Zaznaczyć należy, że na sali znajdowali się przeciwnicy polityczni P. P. S., którzy jednak w imię dobrze zrozumianego interesu zawodowego oświadczyli się bez zastrzeżeń za listą Nr. 2.

WIELKIE WIECE PRZEDWYBORCZE.

W niedzielę, dnia 15 b. m. odbędą się następujące wielkie zgromadzenia przedwyborcze:

I. W sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (Krakowskie Przedmieście 66) punktualnie o godz. 10 rano. Przemawiać będą tow. tow. B. Limanowski, Szpotański, Łopuska, Gonerko i Czarkowski.

II. Na stokach Cytadeli koło krzyża Traugutta o godz. 11 m. 30 rano. Przemawiać będą tow. tow. Hartleb, Preiss, Kowalew, Dewucki, Fidziński i Garlicki.

III. Na Nowem Brudnie na placu przed wejściem do warsztatów kolejowych o g. 2 po poł. Przemawiać będą tow. tow. Barlicki, Praussowa i Dąbrowski.

Towarzysze, stawcie się licznie.

5 WIELKICH WIECÓW KOBIECYCH W DN. 15 PAŹDZIERNIKA.

W dn. 15 października, o godz. 4 po poł. odbędą się 5 wielkich wieców kobiecych w następujących punktach: w Warszawskim O. K. R. P. P. S., Aleje Jerozolimskie 6; Mokotów, Gospoda Robotnicza, Bagatela 12a; Sołec 68; Leszno 53, Zw. Metalowców; Praga, Brukowa 29.

Na wiecach przemawiać będą tow. i ob. radna Zofia Praussowa, Weichert-Szyma-

nowska, Chmieleńska, Zielińska, Cichńska, Przewońska, Kwiatkowska, Kempistówna i tow. tow. Piłacki, Michalak, Kurowski, Twarowski i inni.

Towarzyski i obywatelki, stawcie się licznie!

POSIEDZENIE PRZEDWYBORCZE DZIELNICY GROCHOWSKIEJ.

Posiedzenie przedwyborcze dzielnicy grochowskiej odbędzie się w piątek dnia 18 b. m. o godz. 7-ej w lokalu dzielnicy przy ul. Kobielskiej nr. 15. Towarzysze, stawcie się licznie.

Nasze wiece.

WIELKIE ZGROMADZENIE PRZEDWYBORCZE W KRAKOWIE.

Mimo ulewnej deszczu i zimna, sala Sokoła na niedzielny wiecu wypełniła się po brzegi.

Zgromadzenie zagał tow. Jaroszewski, wzywając zebranych do walki przeciw najazdowi reakcji na Kraków z Korfantym na czele.

Przemawiali, przyjmowani burzliwymi oklaskami i okrzykami uznania, tow. tow. poseł dr. Emil Bobrowski, radny J. Jasiński, Chudzik, przew. krak. Koła Z. Z. K., i red. Haecker.

W dyskusji udzielono głosu członkowi partji „niezależnych” drobnerowców, p. Żuwałę, który swymi balamutami wywodami wywoływał śmiech i okrzyki oburzenia. Doskonale odpowiedział mu tow. Haecker.

Jednomyslnie uchwalono następującą rezolucję:

1) klubowi posłów P. P. S. wyrażamy uznanie i podziękowanie za pracę owocną dla ludu pracującego;

2) przy wyborach sejmowych oddamy swoje głosy na listę P. P. S. i wyślemy wszystkie siły, aby listę tę zapewnić zwycięstwo.

Tow. Jaroszewski wzywaniem do usilnej agitacji wyborczej za listą P. P. S. Nr. 2 zamknął zgromadzenie, które rozeszło się pod śpiewie „Czerwonego Sztandaru”.

KSIAZDZ PRZECIW CH-JE-NIE.

W Lublinie wychodzi miesięcznik „Spójnia”, wydawnictwo Związku kapłańskiego „Unitas” w Lublinie. W n-rze 8 z dn. 15 września r. b. ks. M. Dworzynski w artykule „Z jaką partją pójsć” pisze m. in.:

„Weźmy prawicę (Z. L. N., Ch-D., N. Ch., S. D., Zjednoczenie, Stron. Kat.-Lud. et tutti quanti). Reprezentanci i zwolennicy tych stronnictw są tacy, o którychby można słowami św. Jana powiedzieć: „ani zimni, ani gorący”: w sprawie wiary, wykonywania obowiązków religijnych przeważnie obojętni. Oczywiście, że sprawy materialne Kościoła i duchowieństwa mało ich interesują...”

Stwierdzamy, iż burżuazja miejska i wiejska w sprawach Kościoła jest albo obojętna, albo wprost szkodliwa... Fabrykant, kupiec, majster, aptekarz, doktor, adwokat wprawdzie na listę endeków nieraz chętnie się zapisują, ale dla Kościoła i duchowieństwa są nieprzychylni, w wierze obojętni.

„Naszym obowiązkiem w czasie wyborów będzie tak kierować duszami i tak wpływać na nie, aby pomimo należeń do tej lub innej najbardziej skrajnej partji nie utracili one wiary i przywiązania do Kościoła. Dlatego sprawy czysto materialne — jak polepszenie bytu sfer pracujących — myślowo czy fizycznie, reforma rolna powinny nas interesować i podług sprawiedliwości winniśmy trzymać stronę słabszego, a więc całą siłą go popierać i w kompromisy nie wchodzić. Zwłaszcza że do dzisiaj, a i dalej tak będzie, jest to w naszym interesie materialnym, bo któż obecnie księdza utrzymuje? Właśnie ten słabszy, ten biedniejszy, ten upośledzony; o ile jemu będzie lepiej o tyle i nasz byt materialny polepszy się. Wszak ani podział ziemi choćby bezpłatny, ani unormowanie kapitalizmu wierze nie sprzeciwia się”.

SKIERNIEWICE. Dn. 8 b. m. odbył się wielki wiec, zorganizowany przez miejscowy komitet P. P. S. Pomimo, że jednocześnie odbył się wiec N. P. R. na naszym wiecu zgromadziło się około 3.000 osób. Pierwszy zabrał głos tow. Poniatowski, poczem tow. Stopnicki wygłosił dwugodzinne przemówienie. Zebrani wyrażali głośno swe zadowolenie z wiecu socjalistycznego i próżne były starania grona tyków z p. Olczakowskim miejscowym kamienicznikiem i właścicielem cukierni na czele, którzy, mając do pomocy kilka osobników, specjalnie na ten cel spitych, za wszelką cenę starali się wiec rozbić. Przemawiał również bardzo nieudolnie przedstawiciel komun. Zw. prolet. miast i wsi, który bredził jak w gorączce przez kilka chwil, dopóki zniecierpliwiony tłum nie zmusił go do zakończenia swego niefortunnego występu.

Wspierający się wzajem przedstawiciele „Chjenu” i komunistów dostali ciętą odprawę od tow. tow. Poniatowskiego i Stopnickiego, poczem zgromadzeni przyjęli wszystkimi głosami przeciw czterem przedłożoną przez przewodniczącego tow. Sielkierskiego rezolucję. Wiec N. P. R. zgromadził, według słów nocnych świadków, około stu słuchaczy.

WOŁOMIN. Dnia 8 b. m., w niedzielę, odbył się tu pierwszy wiec P. P. S. na placu śląskim, przy udziale około 3.500 osób. Wiec rozpoczął się o godz. 2 po poł. pod przewodnictwem tow. Masarewicza.

Doskonale i wyczerpujące przemówienie wy-

głosili tow. tow. Piłacki i Ziółkowski. Następnie przemawiało trzech przeciwników socjalizmu.

Przyznać trzeba, że koltunerja wołomińska przygotowała się dobrze do rozbitcia wiecu, ale zorientowała się wkrótce, że nawet marzyć o tem nie może. Gdy wypowiedzieli się 3 przedstawiciele miejscowej koltunerji, zabrał jeszcze głos tow. Piłacki, zbijając doszczętnie wywody przeciwników.

Ku strapieniu tych panów, obecni wypowiedzieli się przez głosowanie za listą P. P. S. Nr. 2 i rozeszli się wśród okrzyków „Niech żyje P. P. S.”, „Niech żyje lista Nr. 2”, „Niech żyje socjalizm”.

BANIOCHA. W dn. 1 b. m. odbył się wiec, zwołany przez P. P. S. Liczne zgromadzenie robotników z miejscowych cegielni i okoliczni włościanie ze spokojem i powagą wysłuchali przemówienia tow. tow. M. Zacharskiego i Strzelca, poczem jednogłośnie uchwaliła rezolucję P. P. S.

LUBSTOWO. Staraniem pow. kom. P. P. S. w dn. 8 b. m. zwołano wiec przedwyborczy w Lubstowie gm. Sompolno, pow. Koło. Na wiec przybyło około 2.000 okolicznych włościan małorolnych i rob. rolnych. Przemawiali tow. Muszyński z miasta Łodzi i tow. Jeleń z Koła. W dyskusji zabierali głos miejscowy proboszcz i jacyś dwaj „bezpartyjni”. Zebrani entuzjastycznie oklaskiwali nasyżych mówców i jednogłośnie uchwaliła rezolucję, wyrażającą P. P. S. całkowite uznanie za pracę jej w Sejmie i poza Sejmem i stwierdzającą, że zebrani oddadzą swe głosy podczas wyborów na przedstawicieli listy P. P. S. t. j. Nr. 2.

HENRYKÓW. Dn. 8 b. m. w ogrodzie w fabryce drożdży odbył się wiec P. P. S. Na początku komunistom udało się wybrać swego przewodniczącego.

Tow. Śliwiński w dłuższej przemowie scharakteryzował obozy, dążące drogą demagogii i fałszu do zdobycia głosów robotniczych i napiętnował destrukcyjną robotę komunistów będących na usługach Moskwy.

W dyskusji zabrało głos trzech mówców - komunistów. Ostatniego z nich któryś ze zniecierpliwionych robotników zrzucił z mównicy. Tow. Śliwiński dał ostrą odprawę sługosom moskiewskim i postawił rezolucję, uchwalającą podziękę posłom P. P. S. za ich pracę w Sejmie, piętnującą dążenia „Chjenu” i komunistów i przyrzekającą, że wszyscy obecni na wiecu będą głosowali na P. P. S. Rezolucję uchwalono jednogłośnie, a komuniści, widząc niepomysłny dla siebie obrót wiecu, z przewodniczącym na czele, przorzecznie opuścili zgromadzenie. Wiec zakończono okrzykami na cześć P. P. S. i Naczelnika Państwa.

Potem udano się na rozpoczęty wiec „Chjenu” w sali Hajdziona, gdzie tow. Śliwiński zabrał głos i w ciętych słowach skrytykował obłudę mówców chjenistycznych i, przy okrzykach na cześć P. P. S., wszystkimi głosami, z wyjątkiem 4 prelegentów „Chjenu” i kilku miejscowych koltunów, przegłosował rezolucję socjalistyczną.

Zebrani, w liczbie około 700 osób, nie dopuścili do dalszego prowadzenia wiecu przez Chjenę i po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru” i „Cześć wam panowie” rozeszli się.

Miejscowa „Chjena” i komuniści ponieśli zupełną porażkę. Socjalistycznemu mówcy dziękowano za urządzenie wiecu, proszono o odezwę i ponowne wiece.

Nazajutrz p. Delaciński z Chotomowa radził naszym tow. przystąpić, aby nie udawał się w jego strony, gdyż tam istnieje jakaś „Liga Obrony Konstytucji” (!?), licząca 70 członków doskonale uzbrojonych, którzy nie dopuszczą do wieców socjalistycznych.

Czy wiadom wiadomo jest o tej bojówce?

CUKROWNIA JÓZEFÓW (st. koł. Płochocin). W niedzielę d. 8 b. m. odbył się wiec w osadzie Józefów, na którym zgromadziło się z górą 500 osób; liczba niemała, jak się zwąży, że w cukrowni pracuje wszystkiego ze 300 robotników wrz. z sezonowymi. Reszta osób składa się z okolicznych fernali.

Pomiędzy zgromadzonymi znajdowało się kilku komunistów, którzy początkowo sporadycznie okrzykami usiłovali zamącić spokój i powagę wiecu. Zamiany te spełzły na niczem, a dzięki świetnej odpowiedzi tow. posła Dobrowolskiego ostatnie ich okrzyki utonęły wśród śmiechu i wrzawy wiecowników. Dwugodzinny i nader wyczerpujący referat tow. posła Dobrowolskiego został przyjęty b. życzliwie, co też znalazło swój wyraz w uchwalonej wszystkimi głosami przeciwko 6 rezolucji, poprzedzającej taktykę „Chjenu” i komunistów.

Po wiecu zgromadzeni rozchwytali przywieszoną odezwę wyborczą i numery i rozeszli się z okrzykami na rzecz P. P. S. i listy Nr. 2.

Wiadomości Księgarni Robotniczej.

Warszawa, ul. Wspólna 17. Tel. 229-70.

Poleca wydawnictwa własne i święto okazywane na skład główny:

Czapliński K., Czarna ofensywa, Drogi i cele wojującego kleryałizmu, str. 48, 8-o, mk. 300.

Nowość! Nowość! Holówka T., Kwestja narodowościowa w Polsce, str. 72, 16-o, mk. 400.

Kwapiński J., Pod Rogowem. Ze wspomnień bojowca; str. 50, 8-o mała, mk. 150.

Pierzchałki J., O rząd ludowy dla Polski. Uzasadnienie konieczności i program działalności rządu ludowego w Polsce; str. 24, 8-o mk. 120.

Zmierzch Kominternu.

Przed kilku dniami donosiliśmy o schyłku francuskiej partii komunistycznej, topniejącej pod względem ilościowym, borykającej się z trudnościami finansowymi i rozdzieranej niesnaskami wewnętrznymi. Ale ten sam proces rozkładowy dokonywa się w innych też krajach, świadcząc, że partje komunistyczne Zachodu utrzymują się jeszcze przy życiu jedynie dzięki poparciu finansowemu Moskwy.

W CZECHOSŁOWACJI.

Potwierdza się podana już przez nas wiadomość o rozłamie wśród komunistów w Czechosłowacji. Na ostatniej konferencji mniejszość zarządu partji została wydalona z partji. Stało się to wskutek agitacji, prowadzonej przeciwko większości, oskarżonej o oportuizm. Na czele mniejszości stoi stary Wencel Sture, robotnik. Większość przewodzi dr. Szmeral, który niedawno wrócił z Moskwy i przywiózł wskazówki Egzekutywy o kierunku oportunistycznym. „Nowe słowo” Moskwy dla zagranicznych partii komunistycznych polega na tem, że porzucą się żądanie dyktatury proletariatu, zastąpienie przez hasło „rządu robotniczego”. W Czechosłowacji rząd taki miałby dojść do skutku w sojuszu z... Kłofacem, którego partja narodowo-socjalna powstała przed 25 laty w celach rozbięcia ruchu socjalistycznego. Komuniści tedy mają wraz z „złotymi” tworzyć rząd „robotniczy” dla walki z... socjalizmem!

Mniejszość partji, grupująca się dokoła tygodnika „Komunista”, wszczęła ostrą kampanję przeciwko Szmeralowi i jego większości, zarzucając im zdradę. Zarząd zawiesił w czynnościach redaktora i wydawcę „Komunisty”. Mniejszość wypuściła ulotkę, w której napiętnowała Szmerala, jako chciwego portfelu ministerjalnego. Wszyscy, którzy podpisali ulotkę, zostali wydaleni z partji za zgodą obecnych na posiedzeniu dwu przedstawicieli Międzynarodówki moskiewskiej. Mniejszość prowadzi nadal walkę ze Szmeralem, głosząc iż wydalenie jest bezprawne. Jednocześnie przygotowują się do założenia nowej partji „Komunistycznej Partji Robotniczej”. Wydalony Sture był przewodniczącym zarządu i wydawcą organu centralnego. Komunistyczna partja Czechosłowacji była jedną z najsilniejszych sekcji Kominternu.

NOWY PROGRAM KOMUNISTÓW NIEMIECKICH.

Berlińska „Rote Fahne” ogłosiła nowy program partji komunistycznej Niemiec. Najciekawszy jest ustęp, w którym partja ta, wyrzekając się dyktatury proletariatu, również wystawia żądanie „rządu robotniczego”. Nie wiadomo tylko, kto w Niemczech ma być partnerem komunistów. Rząd robotniczy miałby za zadanie walczyć o reformy, możliwe do osiągnięcia w ramach ustroju burżuazyjnego. I tu program wylicza szereg reform z dziedziny gospodarczej, finansowej i społecznej, żywcem przepisanych z programu socjalistycznego.

Z powodu ogłoszenia nowego programu powstała już i w niemieckiej partji opozycja z Maslowem na czele, który zarzuca partji „oportuizm rewizjonistyczny”.

Jak widać, nietylko komuniści polscy

porzucili program komunistyczny, lecz likwidacja ta odbywa się na całym Zachodzie. Mamy do czynienia z nakazem Moskwy, która w obliczu bankructwa komunizmu zachodniego, zaczyna stosować nową metodę. Idzie o to, że zamiast komunizmu komuniści mieliby udawać socjalizm, ale „czysty”, ale „prawdziwy”. Te same żądania i czynny nazywałyby się „reformistycznymi” i „zdradzieckimi”, o ile są dziełem socjalistów, ale „rewolucyjnymi”, o ile pochodzą od komunistów. Oczywiście taktyka ta ma służyć jedynie do dalszego balamucenia robotników, do wytwarzania jaczejek w odmienny, niż przedtem sposób, ale w tym samym, co dawniej celu. Konspiruje się czynnie nazywane i zbankrutowane hasła komunistyczne, by skuteczniej rozbić jedność klasy robotniczej i, podrywając się pod obcy program, służyć polityce rządu sowieckiego.

ROZŁAM WŚRÓD KOMUNISTÓW GDAŃSKICH.

Część komunistów gdańskich, nie chcąc podporządkowywać się centrali berlińskiej, zwróciła się do Moskwy z propozycją bezpośredniego połączenia się z Mekką bolszewicką. Przeciwko temu żądaniu powstała opozycja, wierna Berlinowi. Tarcia wzajemnie doprowadziły do wydalenia trzech najwybitniejszych przywódców: Rahna, Raubego i Schmidta. Moskwa miała odrzucić żądanie bezpośredniego zjednoczenia z Gdańskiem. Opozycja chwyciła się gwałtu i poprosiła włamała się do lokalu oira partyjnego, skąd zabrała wszystkie materiały.

SWARY WŚRÓD KOMUNISTÓW WŁOSKICH.

Dopiero co dokonał się rozłam wśród socjalistów włoskich, których część zwąca się maksymalistami uchwała przystąpić do III Międz. Po rozłamie socjaliści i neokomuniści rozpoczęli obradować osobno. Socjaliści jednomyślnie uchwalili przystąpić do Wspólnoty wiedeńskiej w celu wszczęcia prób, zmierzających do zjednoczenia socjalistycznego, a zarazem zwrócić się do wszystkich partji socjalistycznych z propozycją wspólnego omówienia najważniejszych zagadnień chwili bieżącej.

Neo-komuniści odrazu „podzielili się i rozpoczęli spór o nazwę partji i o sposób przystąpienia do Moskwy. Część wypowiedziała się za tem, by maksymaliści nadal nazywali się „partją socjalistyczną” Włoch, inni zaś byli za zlanieniem się z komunistami włoskimi, gdyż w przeciwnym razie Moskwa nie przyjmie nawróconych grzeszników. Gorąca dyskusja wyłoniła się nad oredziem Moskwy, domagającej się wysłania delegacji na 4-ty kongres Kominternu do Moskwy i utworzenia wspólnie z komunistami „Komitetu Akcji Proletariackiej”. W końcu po długiej dyskusji przyjęto rezolucję, stwierdzającą, że „włoska partja socjalistyczna, po usunięciu ze swych szeregów bloku reformistycznego, zgłasza znowu swe przystąpienie do III Międzynarodówki.

Jak Moskwa przyjmie Serratiego i S-kę dowiemy się nieza długo. Narazie berlińska „Rote Fahne” drwi z niego i żąda od Moskwy, aby, przwtalając go do swego łona, potraktowała go jednak, jako bankruta.

społeczne, budowało instytucje pośrednictwa pracy, opieki społecznej w najszerszym znaczeniu tego wyrazu. Ujednostajniało ustawy obowiązujące w trzech dawnych zaborach i przeprowadzało je przez Scylle i Charybde tak zwanych dyskusji sejmowych, to znaczy przez gilotyne, której arcykapłanami są panowie Gdyk, albo książd Kaczyński, znakomici, jak wiadomo, specjalści od ustaw społecznych, zarówno bieglie w prawie, jak w naukach społecznych. I pod tą gilotyń ucierpiała ustawa o kasach chorych, spaliona brutalnym i fatalnie państwo polskie kompromitującym przepisem, skazującym na pozbawienie opieki lekarskiej i zapomogi robotnice - matki nieślubne.

Ale i w wielu innych wypadkach rozumna inicjatywa bądź posłów socjalistycznych, bądź Ministerjum, rozbiła się o niechęć i niekiedy o aienawieć poprostu większości chłopsko-księżo-obszarniczo-fabrykanckiej. Wszak słyszeliśmy na komisji sejmowej z ust posła chłopskiego takie słowa: „Jako, to ja miałym nie mieć prawa bić parobka po pysku?” Słyszeliśmy, że osmiogodzinny dzień pracy jest wynalazkiem żydów, bolszewików i masonów, którzy sprysnęli się przeciwko Polsce; że „gdzieindziej” pracują po dziesięć godzin, a mianowicie w sąsiadujących z Polską Niemczech i t. p.

Ministerjum Pracy znajduje się jeszcze w pierwszym okresie swojego istnienia. Zaczęło ono istnienie swoje — górnice, ale wnet przycichło. Zdążyło już zlikwidować część swojej pracy (pośrednictwo pracy), zdążyło zredukować bardzo poważnie zasób sił, które należało wykształcić, wychować i do działalności społecznej przyuczyć. Niesie w stosunki między kapitałem a pracą pośrednictwo i rozjeżdż. W tym kie-

runku czyni wiele dobrego i w szeregach jego inspektorów znajduje się wielu działaczy o wielkiej wartości społecznej. W dziedzinie ustawodawstwa — działalność Min. jest słaba, ale działalność ta zależna jest od ciał prawodawczych, które w większości swojej nie dorosły dotychczas do zrozumienia powagi tego ustawodawstwa i zależna jest od środków materialnych, których niema. Jednak ubezpieczenia społeczne muszą prędzej czy później stać się u nas tem, czem są już dzisiaj na Zachodzie (przyrzekliśmy to nawet Ślązakom).

Jednak opieka społeczna musi przestać być zupła rumfordzką czy taką lub inną wodzianką różowych zapowiedzi, przyrzeczeń i... rozczarowań.

Otwiera się przed Min. Pracy i Opieki Społecznej daleka i piękna perspektywa. I jeżeli Polska ma być nowoczesnym państwem pracy i kultury — musi posiadać poważny i możny i zamożny urząd. Min. Pra-

cy zwany. Ten urząd musi budować u nas prawo społeczne, prawo to w instytucje wcielić. Musi zgromadzić specjalistów i ludzi czynu, myślicieli i idealistów obok praktyków i ludzi zdrowego rozsądku. I klasa robotnicza musi oponować się o swoje prawo do opieki i ochrony. I nie w drodze jałmużny, albo w drodze „zatykania gęby”, ale w interesie kultury tego narodu, która musi być demokratyczna i nowoczesna.

Oto kilka myśli, które budzi w czytelniku ostatni zeszyt biuletynu Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej.

Zyczymy redaktorom powodzenia nadal, coraz większego powodzenia. Słowa ich ginie często w próżni. Ale i u nas przyjdzie czas, kiedy opinja publiczna zrozumie, że — jak to przepowiedział filozof — powstanie najmniejszego związku większe ma znaczenie, niż śmierć króla albo wygrana bitwa.

Henryk Bezmanski.

Strajk telefonów.

W szponach obcego kapitału.

Wczoraj przed południem odbyło się ogólne zebranie pracowników telefonów, na którym, po wysłuchaniu sprawozdania z onegdajszej konferencji w min. pracy, zaaprobowano stanowisko delegacji, która zmodyfikowała żądania w ten sposób, że zamiast poprzedniego „odszkodowania” domagała się wypłacenia gratyfikacji w wysokości, która ma być bliżej określona. Następnie postanowiono żądać zmiany obecnie obowiązującej umowy w ten sposób, aby przy wystąpieniu pracownika czy to z własnej woli, czy przy usunięciu go z jakiegokolwiek bądź powodu, wypłacana mu była odprawa w stosunku ostatniej pensji miesięcznej za każdy przepracowany rok w Telefonach.

Podczas zebrania zaproszono delegację telefonistek do dyrekcji, która dała ostatecznie odpowiedź odmowną, oświadczając wręcz, że i na te żądania zgodzić się nie może. Delegaci przynieśli odpowiedź tę strajkującym telefonistkom, które postanowiły nie przerywać strajku, uważając, że ustępstwa, na które poszły, są już ostateczne.

Tak więc z winy zarządu telefonów, do którego wchodzi również reprezentanci min. poczty i telegrafów, strajk trwa już piaty dzień. Zarząd ani na jotę nie ustępuje.

Ta nieustępliwość zarządu tłumaczy się komunikatem rozesłanym przez p. P. A. Nilsson - Atersa w imieniu Rady Zarządzającej Towarzystwa Cedergrén w Sztokholmie.

Komunikat stwierdza, że koncesja wydana Tow. Cedergrén, wygasła z dniem 14 listopada 1919 r. Wtedy pracownicy zgłosili się do Zarządu z żądaniem wypłacenia im odszkodowania w stosunku jednomiesięcznej pensji za każdy przepracowany rok. Żądaniem tym już wówczas odmówiono.

Odmowę swą motywuje Tow. Cedergrén tem, że podczas okupacji udzielało

pracownikom zapomogi, że wypłaciło im całkowicie fundusz przezornościowy i t. d. Komunikat kończy się następującym zdaniem: „Rada Zarządzająca Towarzystwa Cedergrén w Sztokholmie nie znajduje możliwości zadośćuczynienia obecnym żądaniom „odszkodowania”, jako nieuzasadnionym i ekonomicznie niewykonalnym”.

Komunikat już bez osłonek stwierdza, że opór główny przeciwko żądaniom pracowników pochodzi od akcjonarjuszy szwedzkich z Sztokholmie. Tow. Cedergrén weszło do nowej spółki na b. korzystnych warunkach, oszacowało swój majątek b. wysoko w koronach szwedzkich, ale mimo to załamuje ręce i nazywa żądania „ekonomicznie niewykonalnymi”. A przedstawiciele min. poczty powtarzają ze Szwedami piosnkę o „niewykonalności” żądań pracowników, sprzeciwiają się razem z zagranicznymi kapitalistami zadośćuczynieniu słusznych pretensji telefonistek. Panowie z min. poczty milczeli jednak i nie protestowali kiedy odrazu podwyższono abonament o 150% i dociągnięto do wysokości „ekonomicznie niewykonalnej” dla kieszeni wielu obywateli polskich...

Stało się cośmy przewidywali. Rząd ze swem trzema siódmymi kapitału akcyjnego nowej spółki znalazł się w jasyrze szwedzkich akcjonarjuszy, którzy poczynają sobie w Polsce, jak w kolonji afrykańskiej, pewni opieki i poparcia Rządu.

Sabotaż Zarządu Tow. trwa. Dyrekcja jawnie uchyla się od rokowań i dąży do coraz większego zaożnienia zatargu. Tak dalej trwać nie może. Sprawę strajku w telefonach winna zająć się Rada ministrów i uposażyc ministra pracy w środki skuteczne, prowadzące do likwidacji strajku.

Jak się dowiadujemy, przedstawiciele Zw. zaw. pracowników gazowni, elektrowni i miejskich mają się udać do min. pracy dla wywarcia nacisku na Rząd, aby zmusił dyrekcję do ustępstwa.

Kronika polityczna

WYNIKI KONFERENCJI W REWLU.

P. A. T. donosi, że podczas konferencji, odbytej w Rewlu (Tallin) z dn. 8 i 9 października, ministrowie spraw zagranicznych Estonji, Finlandji, Łotwy i Polski, po wymianie zdań, stwierdzili zupełną jedynomyślność we wszystkich sprawach, dotyczących ich wspólnej polityki.

Ozwinięci uczuciami pokojowemi, potwierdzili oni poprzednie decyzje swych poszczególnych rządów co do udania się na zaproszenie Rosji do Moskwy, by wziąć tam udział w konferencji w sprawie rozbrojenia.

Zgodnie z rezolucjami, powziętymi na konferencji poprzedniej, postanowiono zwołać konferencję ekonomiczną państw bałtyckich w Helsingforsie. Ministrowie postanowili polecić swym delegatom na konferencji międzynarodowej pracy w Genewie skoordynowanie ich działalności. Poza tem ministrowie zdecydowali, że przysła konferencja ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich odbędzie się w Rydze.

Min. Narutowicz wrócił wczoraj do Warszawy.

REEWAKUACJA.

Na stację pograniczną Stolbce przybyły reewakuowane z Rosji urzędnicy fabryk Rohn i Zieliński i „Zadnieprowskiej”. Poza tem przybyły z tym transportem archiwa chełmskie, oberpolicmajstra warszawskiego i generał - gubernatorstwa.

POZYCZKA DLA URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

Jak się dowiadujemy, Rada ministrów wszystkim kontraktowym pracownikom państwowym, którzy pracują przynajmniej od kwietnia 1921 r., bez względu na stanowisko służbowe i stan rodzinny, przysłała pożyczkę w wysokości jednomiesięcznej pensji wrześniowej, t. j. takiej, jaką przy-

znano wyższym urzędnikom państwowym. Zaliczka ta ma być spłacana w ratach miesięcznych, poczynając od 1 kwietnia 1923 r. w ciągu sześciu miesięcy.

POSIEDZENIE ŚLĄSKIEJ KOMISJI REGULAMINOWEJ.

Wczoraj o godz. 4 po poł. komisja regulaminowa sejmu śląskiego obradowała w dalszym ciągu nad projektem regulaminu. Przedyskutowano i przyjęto wszystkie artykuły. Większość artykułów przyjęto jednomyślnie bez znaczniejszych poprawek. Naogół wzorowano się na regulaminie sejmu ustawodawczego Rzeczypospolitej, wprowadzając następujące poprawki: Do art. 47 dodano, że każdy poseł przy imiennem głosowaniu, które ma się odbywać przez wywoływanie nazwisk posłów według listy, ułożonej w alfabetycznym porządku, ma prawo wypowiedzenia się nietylko „tak” lub „nie”, lecz także „wstrzymuje się od głosowania”. Art. 57, traktujący o djetach poselskich, postanawia, że pobory poselskie równają się poborom posłów Sejmu ustawodawczego. Jednakże pobory te będą obowiązywać najwyżej 2 miesiące. Przed wpływem tego terminu Sejm ureguluje sprawę djet. Wreszcie dodano nowy artykuł, według którego poseł, ukarany dyscyplinarnie, ma prawo odwołać się do konwentu seniorów. Cały projekt wejdzie jutro pod obrady plenum, jako jeden z punktów porządku dziennego.

ROKOWANIA POLSKO - NIEMIECKIE.

Pełnomocnik Rządu do rokowań polsko - niemieckich, minister pełnomocny K. Olszowski, przybył w czwartek rano do Warszawy, w sobotę wraca on do Drezna, gdzie układy toczą się bez przerwy.

CYRK DZIS

Sensacyjny występ

Amerikanina KNUTHA

„człowieka bez nerwów” fenomenalnego artysty Nowości: PODRÓŻ aeroplanem. Parzyżanie Me-teors, oraz reszta nowych atrakcji.

Ceny od 800 do 5000.—

Zbliżka i zdaleka.

W OGRÓJCU PRACY.

Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej dokonało świeżo publicznej niejako spowiedzi z tego, co zapoczątkowało i z tego, czego nie uczyniło — w ciągu roku 1921. Spowiedź taka jest, każdy to rozumie, ważna i wysocy pożyteczna: nietylko dla urzędu państwowego, który jej dokonywa, ale i dla całego społeczeństwa.

W jednym i drugim wypadku jest to czynność wysoce pedagogiczna. Społeczeństwo, jako takie, nie wiele zdaje sobie sprawy z pożytku, z powagi, z potrzeby, z konieczności posiadania urzędu, który nosi nazwę Min. Pracy i Opieki Społecznej. Społeczeństwo wie tyle tylko, że w razie zatargu z robotnikami trzeba szukać pomocy u inspektora pracy i że w razie potrzeby można zwracać się o zasiłek dla tej czy innej instytucji filantropijnej do Ministerjum. Robotnicy szukają w Ministerjum pomocy przeciwko fabrykantom i obszarnikom.

Pedagogiczne znaczenie tego Min. jest wielkie. Zastało ono społeczeństwo polskie w chwili, gdy przychodziło na świat, zgola nieprzygotowane. A gdy na czele tego ministerjum stanął socjalista (tow. Ziemięcki), gdy wielu towarzyszy partyjnych oddało swoje siły tej instytucji, — urobiło się w społeczeństwie paskarzy powojennych w mieście, paskarzy pod dworach i chałupach wiejskich i w całej od tego zjednoczonego paskarstwa zależnej prasie, przekonanie, że Ministerjum Pracy jest twierdzą socjalizmu, ba — bolszewizmu. Min. polskie pracowało jak inne w krajach Zachodnich: pracowało jednocześnie na pięciu warsztatach. Kładło podwaliny pod prawodawstwo

TELEGRAMY.

Zagadnienie wschodnie

Układ mudański podpisany przez generałów koalicyjnych i tureckich — D. legaci greccy odmówili podpisu

PROTEST DELEGATA GRECKIEGO.

Konstantynopol, 11 października. — P. A. T.). Przed podpisaniem układu w Mudanji odczytana została deklaracja delegata greckiego, gen. Mazarakisa, zawierająca sprzeciw Grecji co do granic Tracji. Oświadczanie gen. Mazarakisa dołączone zostało na piśmie do protokołu układu, po czym został on podpisany przez generałów koalicyjnych i tureckich.

GRECY ODMÓWILI PODPISANIA UKŁADU.

Konstantynopol, 11 października. — (P. A. T.). Układ w Mudanji podpisany został przez generałów koalicyjnych i przez Ismeta Paszę. Delegaci greccy odmówili podpisania układu.

SPODZIEWANA RATYFIKACJA UKŁADU PRZEFZ RZĄD GRECKI.

Londyn, 11 października. — (P. A. T.). Biuro Reutersa donosi, że jakkolwiek Grecy nie podpisali układu w Mudanji, to jednak należy mieć nadzieję, że rząd grecki nie będzie robił żadnych trudności co do przyjęcia i ratyfikowania układu mudańskiego.

PLAN OKUPACJI TRACJI.

Paryż, 11 października. — (P. A. T.). Jak dowiaduje się Agencja Havasa z Konstantynopola, liczebność żandarmerji tureckiej, która będzie strzegła porządku publicznego w Tracji, ma być określona na 8000 ludzi. Granica akceptowana przez Turków strefy neutralnej nad cieśninami ma przebiegać w odległości 15 kilometrów od cieśnin. Linia strefy neutralnej na półwyspie Ismidzkim ma przebiegać przez Szahel-Shileh.

AMNESTJA DLA MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

Londyn, 12 października. — (P. A. T.). „Times” donosi z Konstantynopola, że wszyscy komisarze państw sojuszniczych wręczyli przedstawicielowi rządu angielskiego noty, w których domagają się ogłoszenia amnestji ogólnej dla ludności wchodzącej w skład mniejszości narodowych.

UNIEWAŻNIENIE ROZPORZĄDZENIA SUETANA.

Londyn, 12 października. — (A. W.). „Morning Post” w związku z ustąpieniem sułtana donosi: rząd angielski ogłasza, że wszelkie konwencje, układy, dekrety, wy-

Projekt Brandburego

Paryż, 12 października. (P. A. T.). — „Matin” donosi, że na wczorajszym posiedzeniu komisji odszkodowawczej, na którym omawiano sposoby zapobieżenia spadkowi marki niemieckiej, poddano szczegółowemu omówieniu system kontrolny Brandburego. Brandbury wypracował dokładny plan, którego szczegóły narazie trzymane są w tajemnicy. Narady będą prowadzone w dalszym ciągu w piątek.

Długi angielskie w Ameryce

Londyn, 12 października. (P. A. T.). — W nadchodzący poniedziałek Anglia złoży w amerykańskim Federacyjnym Banku Rezerwowym w Nowym - Jorku na rzecz Stanów Zjednoczonych sumę 50 milionów dolarów, która to suma ma służyć jako pierwsza rata procentowa od pożyczek angielskich, zaciągniętych podczas wojny w Ameryce, oraz jako fundusz rezerwy na r. b.

Konferencja w sprawie długów wojennych

Londyn, 12 października. (PAT). Biuro Reutersa donosi, że wiadomość, według której St. Zjedn. miały zaproponować odbycie konferencji w Londynie w sprawie długów wojennych, nie jest prawdziwa.

Zjazd w sprawie ustawodawstwa o ochronie robotników

Bazylen, 12 października. (PAT). W dniu 13 b. m. rozpoczyna się w Bazylei 10-ty zjazd delegatów Międzynarodowego Zjednoczenia dla spraw ustawodawstwa o ochronie robotników. Na zjazd przybędą przedstawiciele Francji, Włoch, Holandji, Szwajcarii, Meksyku, Japonji, Czechosłowacji i Polski.

Rzeczony wyborów lotewskich

Ryga, 12 października. (P. A. T.). — Według otrzymanych z różnych stron państwa wiadomości, największą ilość głosów podczas wyborów otrzymała partja włościańska. Drugie miejsce co do liczebności zajmują socjaliści, trzecie zaś miejsce centrum, czyli partja Berga Kalninga. Liczba głosujących wszędzie dosięga 90% upraw-

dane przez sułtana od 16 marca 1920 r. są nieważne.

ARESztOWANIE B. GENERALISSIMUSA GRECKIEGO.

Ateny, 11 października. — (P. A. T.). Aresztowany tu został generał Hadzanostis, były generalissimus armji greckiej, mianowany w swoim czasie na to stanowisko przez króla Konstantyna.

AMNESTJA DLA GRECKICH PRZESTĘPCÓW POLITYCZNYCH.

Ateny, 12 października. (P. A. T.). — W dzienniku ustaw ogłoszono dekret o amnestji dla wszystkich przestępców politycznych, z wyjątkiem byłych ministrów i urzędników.

VENIZELOS WYCOFUJE SIĘ Z ŻYCIA POLITYCZNEGO.

Wiedeń, 12 października. (PAT). „Neues Wiener Tageblatt” donosi z Paryża: Venizelos jest zdecydowany wycofać się definitywnie z życia politycznego. Wezwał on swoich przyjaciół, aby przy najbliższych wyborach nie stawiali jego kandydatury.

ODPOWIEDZ ANGIELSKA NA NOTE ROSYJSKĄ.

Londyn, 12 października. (P. A. T.). — Nota rządu angielskiego do rządu sowieckiego w odpowiedzi na skargę sowiecką z powodu zamknięcia cieśnin zaprzecza jakoby cieśniny miały być zamknięte, stwierdza, że flota angielska nie blokuje Dardaneli i Bosforu, i zaznacza, że dostęp do morza Czarnego dla statków neutralnych jest niczem nie ograniczony.

PRZEDWSTĘPNA KONFERENCJA PAŃSTW SOJUSZNICZYCH.

Paryż, 12 października. — (P. A. T.). „Petit Parisien” pisze, że ministrowie państw sojuszniczych niebawem zbiorą się prawdopodobnie w Boulogne, w celu uzgodnienia swoich poglądów w kwestji miejsca i programu prac mającej się zebrać konferencji pokojowej w sprawie Bliskiego Wschodu.

KONFERENCJA POKOJOWA ZBIERZE SIĘ W SKUTARI.

Paryż, 12 października. — (P. A. T.). Dzienniki donoszą z Rzymu, że konferencja pokojowa zbierze się 15 listopada w Skutari. Włochy reprezentować będzie na konferencji Schanzer.

niónych do głosowania. Jedyny wyjątek stanowi Letgalja, gdzie ilość głosujących waha się między 50 a 60%.

Ryga, 12 października. (A. W.). Przy wyborach do Sejmu lotewskiego Polacy zdobyli głosów: w Rydze 2141, w Libawie 405, Windawie 142, Dźwińsku 3439, Rzeżycy 550, Łuczynie 196, gminie krasławskiej 1424. Lista polska ma zapewnione 2 mandaty; możliwe jest osiągnięcie trzeciego mandatu wskutek zablokowania list polskich w całym państwie. W Letgalji stronictwa letgalskie miejscowe uzyskują prawdopodobnie 10—12 mandatów, lewi esdscy 5 mandatów, Polacy 2—3 i kilka mandatów Żydzi i Rosjanie. W czasie wyborów lista polska była gwałtownie zwalczana przez katolickie stronictwo letgalskie. Zainteresowanie wyborami było ogromne. Procent głosujących w Rydze 94.

Pomyślnie wyniki konferencji rewalskiej

Helsingfors, 12 października. (P. A. T.). — Znaczna część prasy tutejszej stwierdza z zadowoleniem, że na konferencji w Rewlu osiągnięto zupełne porozumienie w sprawie polityki zagranicznej państw bałtyckich.

Nowa konferencja państw bałtyckich

Helsingfors, 12 października. (P. A. T.). — Jest projektowane zwołanie tutaj w niedalekim czasie konferencji państw bałtyckich w sprawie zbliżenia ekonomicznego pomiędzy temi państwami.

Zbliżenie Finlandji do państw bałtyckich

Helsingfors, 12 października. (P. A. T.). — „Helsinginsanomat” donosi, że fińska partja koalicyjna skłania się coraz bardziej do idei zbliżenia Finlandji do innych państw bałtyckich.

Szykany ludności polskiej w Gdańsku

Gdańsk, 12 października. (P. A. T.). — Na wczorajszym posiedzeniu sejmu gdańskiego przyjęto w trzecim czytaniu projekt ustawy w sprawie używania języka polskiego w sądownictwie. Brzmienie ustawy wskazuje, że senat odrzucił wszystkie poprawki, zgłoszone przez Koło polskie. W związku z tem zabrał głos przedstawiciel Koła polskiego Kunert, zarzucając senatowi pogwałcenie prawa polskiej mniejszości narodowej. Projekt senatu nie zapewnia polskiej mniejszości równouprawnie-

nia, zagwarantowanego przez konstytucję. Ustawa, w obecnej formie, jest poprosiu ustawą wyjątkową, skierowaną przeciwko ludności polskiej.

Na niemieckim Górnym Śląsku

Berlin, 12 października. (P. A. T.). — Rząd niemiecki upoważnił tajnego radcę ministerjalnego ministerjum spraw wewn. Schmidta, który brał udział w rokowaniach w Genewie, w sprawach G. Śląska, do utworzenia w Opolu, stosownie do niemiecko - polskiej konwencji w sprawie G. Śląska, urzędu dla spraw mniejszości.

Proces morderców Rathenaua

Lipsk, 12 października. (P. A. T.). — W procesie o zamordowanie ministra Rathenaua prokurator generalny zażądał następującego wymiaru kar oskarżonych: dla Ernesta Wernera Tochowa — kara śmierci z pozbawieniem praw obywatelskich, dla Jana Gerda Tochowa — 4 lata i 3 mies. więzienia, dla Güntera — 6 lat i 6 mies. więzienia, dla Niadriga — 5 lat więzienia, dla Ilzomana — 4 lata i 9 mies. więzienia i 5 lat utraty praw obywatelskich, dla Schütza i Diestela — 3 lata i 6 mies. więzienia i 5 lat utraty praw obywatelskich, wreszcie dla Tillesena — 3 lata więzienia. Co do Vossa prokurator wniósł o uwolnienie go od winy i kary. W mowie swej prokurator generalny powiedział, że w danym razie nie ma się do czynienia ze zbrodnią polityczną, lecz ze zwykłym morderstwem, które wprowadzić ma pewne motywy i pewne cechy polityczne, jednakże za czysto polityczną zbrodnię morderstwa tego uważać nie sposób.

Nowa zdobycz angielska na Wschodzie

Wiedeń, 12 października. (P. A. T.). — „Neue Freie Presse” donosi z Londynu: Anglij zawarli przymierze z królem Mezopotamji Fejsalem. Przymierze to daje Angli na przeciąg 20 lat prawo kontroli nad finansami i polityką zagraniczną Iraku, w zamian za to Anglij zobowiązują się w razie potrzeby udzielić poparcia Irakowi. Mandat angielski nad Irakiem wygaśnie w chwili przyjęcia Iraku do Ligi Narodów.

Gen. Sikorski w Paryżu

Paryż, 12 października. (P. A. T.). — Gen. Sikorski przyjęty został na audjencji przez prezydenta Rzeczypospolitej Milleranda. Prezydent ministrów Poincaré przyjął na audjencji polskiego charge d'affaires.

Baczność!

Związki Zawodowe

Robotników Przem. Garbarskiego

Książeczki członkowskie w wytwornem wydaniu są do nabycia w Administracji „Robotnika” po Mk. 100.— za egzemplarz. Przy większej ilości rabat.

Ruch robotniczy.

7 życia narpi.

Komitet kolejowy P. P. S. wzywa tow. tow.: Malczewskiego, Wyrebitkowskiego, Redkę, Porębskiego, Balcerkiewicza, Łozowskiego, Kozieradzkiego, Łagowskiego, Paszkowskiego, Helkora, a raz między zwłazania na posiedzenie dn. 14 października r. b. o godz. 6-ej do lokalu OKR. Al. Jerozolimskie 6. Sprawy ważne.

Dzielnica Śródmiejska. Dziś o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Al. Jerozolimskie 6, posiedzenie komitetu.

Dzielnica Jerozolimska. Dziś o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, posiedzenie komitetu. Dzielnica Powiśle. Dziś o godz. 7 w lokalu dzielnicy Solec 68, odbędzie się przedwyborcze ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica N.-Bródno. Dziś o godz. 5 w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, przedwyborcze ogólne zebranie.

Koło garbowników P. P. S. Dziś o godz. 6 w lokalu dzielnicy Wolskiej, Wolska 44, zebranie koła.

Wydział agitacyjny. W sobotę dn. 14 b. m. o godz. 5 i pół w lokalu OKR. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Wydziału, na które winni przybyć wszyscy członkowie Wydziału.

Wydział organizacyjny. W sobotę dn. 14 b. m. w lokalu OKR. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Wydziału.

Ruch zawodowy:

Zw. Zaw. Prac. Hot. zawiadamia swych członków, że w dniu 17 października r. b. o godz. 5 pp. odbędzie się ogólne zebranie z porządkiem obrad: 1) Sprawy polepszenia bytu, 2) Kwestja wyborów, 3) Wolne wnioski.

Baczność blacharzy! Sekcja blacharzy wzywa wszystkich członków sekcji na walne zebranie, które odbędzie się w niedzielę, dnia 15 b. m. o g. 10 rano w lokalu przy ul. Leszno 53. Obecność wszystkich konieczna. Sprawy ważne.

STRAJK W TEATRZE „NOWOSC”.

Dyrekcja teatru „Nowosc” od 1-go sierpnia r. b. nie przyznała pracownikom działu technicznego dodatków, określanych przez Komisję Statystyczną. Wobec tego placę robotników znalazły o 100% w stosunku do płacy, pobieranej przez pracowników innych teatrów warszawskich. Wydział czynione przez Z. Z. P. T. ażeby pensje podległy zwwyżce na mocy orzeczenia Komisji Statystycznej nie dały pozytywnego wyniku. Robotnicy rozgoryczeni postępowaniem dyr. Jaroszyńskiego, postanowili poprzeć żądania swoje strajkiem i wstrzymać pracę.

WARUNKI PRACY W CUKROWNI „WOZOCZYN (POW. TOMASZOWSKI).

Komunikują nam z powiatu tomaszowskiego: Straszne warunki ekonomiczne panują w cukrowni Tow. Akc. „Wozoczyn”, gdzie dyrektorem jest niejaki p. Jan Szanecki, któremu się zdaje, że jest panem życia i śmierci robotnika w cukrowni. Robotników wyszukuje się, pozatem panują straszne warunki mieszkaniowe; dość powiedzieć, że w jednej izbie mieszczą się po dwie rodziny robotnicze. Co do wynagrodzenia, zdarza się jeszcze teraz, że p. dyrektor płaci dniówkę po mk. 600.

Na wszelkie niezadowolone i żądania p. dyrektora ma jedną odpowiedź: „jak się nie podoba, to sobie idźcie z Bogiem”.

Wogóle smutne i szare jest życie robotnika w powiecie tomaszowskim, a lud pracujący pokłada tu całą nadzieję w składzie przyszłego Sejmu, w którym nasi towarzysze posłowie bronieć będą nadal interesów ludu pracującego. P. P. S. może liczyć tu na szerokie poparcie przy wyborach zarówno wśród robotników zatrudnionych w przemyśle, jak i wśród robotników rolnych.

Zagranicą.

Strajk górników w Czechosłowacji.

„Robotnik Śląski” z dn. 11 b. m. donosi co następuje o przebiegu strajku w dn. 10 b. m.:

Strajk był zupełny i nigdzie nie było innego zdania, niż uchwała konferencji. Potrzebnych do obsługi maszyn, koni, wentylacji ludzi dostarczono wszędzie. Konię, stosownie do uchwały, wyciągnięto z kopalni na powierzchnię. Strajkuje 40.000 ludzi.

Główny komitet strajkowy polecił na wczorajszym posiedzeniu, aby oprócz koniecznych dla utrzymania porządku ludzi wszyscy inni: stróże, portjerzy, służące i dozorczy, prowadzeni na liście robotniczej, porzucili pracę.

Elektrowniom nie dostarczy się w czasie strajku węgla, zoferom nie wolno jeździć, chyba w razie wypadku rozchorowania. Węgla nikt otrzymać nie może.

Konferencja dyrektorów przystąpiła głównemu komitetowi strajkowemu list z groźbami, że w razie mieszanina się komitetu strajkowego do spraw gwarectwa, osoby te będą odrazu wydalone z pracy na podstawie § 202 ustawy o wydziałach kopalnianych.

Wstrzymanie wszelkich odplywów węgla z zapasów, leżących na hałdach, przynosi już skutki. Śląskie koleje krajowe wstrzymały już w poniedziałek ruch, a innym przedsiębiorstwom grozi to samo.

Wszędzie wśród robotników panuje poważny nastrój. Spokoju nigdzie nie zakłócono. Zakaz sprzedawania alkoholu, jakiego domagała się organizacja, wchodzi dziś w życie.

Władze wojskowe i cywilne dla zagłębienia i okolicy poczyniły daleko idące kroki do utrzymania spokoju. Jak dotąd jednak nie miały powodu do obaw, bo górnicy i bez tego spokój zachowują.

Komisariat policyjny w Mor. Ostrawie ustalił, aby dla zabezpieczenia porządku, zamykano gospody o godz. 10, kawiarnie o godz. 11 wieczorem.

„Dziennik Cieszyński” donosi z Frysztatu pod datą 11 b. m.

Przedstawiciel urzędu górniczego zagłębienia radca ministerjalny dr. Pfeifer, otrzymał telegraficznie zaproszenie na następną konferencję do Pragi, gdzie dziś przed południem odbędzie się narada między robotnikami a pracodawcami. We czwartek odbędzie się w Pradze ogólna konferencja przedstawicieli wszystkich zagłębli republik w sprawie stanowiska, jakie należy zająć co do strajku w zagłębieniu ostrawsko-karwinińskim.

Konferencja dyrektorów wydała dwuletnie odczyny, jedną do robotników drugą do publiczności, w których wskazuje na obniżenie cen węgla o 6 K. cz. na centnarze węgla, a jednocześnie na utrzymanie lokalsi i twierdzi, że ofiarą, żądaną w tym celu od górników, jest tylko cząstka kwoty, na jaką zgodzono się”.

Książki nadesłane.

Z. Olśzańsk, „Zapobieganie chorobom inwentarza”. Nakładem Gebethnera i Wolfa.

Bhagwat Gita. Tekst sanskrycki ze wstępem prof. Fr. Michałkiewicza. Tłumaczenie w języku francuskim. Wyd. Ultima Thulia, 1922 r.

Ostrońskie z ogniem, Konstantego Winiackiego. Przystępnie podane wiadomości przesłanego bezpieczeństwa ogniowego. Warszawa 1922.

L. Knapka, „Misterjum wiary”. Studja o religjach natury. Skład główny: Księg. „Ignis”, Warszawa.

Głosy czytelników.

Bezprawie kamienicznika.

W domu przy ul. Śniadeckich nr. 9 zajmowała dwupokojowe mieszkanie rodzina X, złożona z dwojga starszków — rodziców i czworga dzieci urzędników. Lokal był oficjalnie zapisany na nazwisko jednej z córek, która niedawno go sprzedała bez wiedzy reszty krewnych jakimś towarzyszywu handlowemu. Gospodarz domu, p. Kwaśniewski, powiadomiony o bezprawnej transakcji, nietylko na nią się zgodził, ale nawet zaczął się usilnie starać o eksmisję z mieszkania dotychczasowych lokatorów. Obawiając się wejść na drogę sądową, Kwaśniewski nieznanym sposobem wystąpił się o nakaz eksmisyjny w komisariacie Rządu na m. Warszawie.

Onegdaj kilku policjantów na czele z kamienicznikiem wtargnęło do mieszkania, gdzie z bezwzględna brutalnością wyrzucano wszystkie rzeczy do jednego pokoju, nie zważając na obecność zgrybiałych i chorych państwa X.

Przymus „paszportowy“ w państwowym Urzędzie pośrednictwa pracy.

W państw. Urzędzie postr. pracy od bezrobotnych, zgłaszających swoje kandydatury na wakuujące posady, wymagane są polskie paszporty z fotografią; a inne dowody jak zaświadczenie demobilizacyjne i tymczasowe dowody osobiste, według zdania urzędników P. U. P. są nieważne. A wobec tego, że wyrobienie paszportu kosztuje dużo pieniędzy, żaden bezrobotny nie może go posiadać, czyli, że jest skazany na dalsze bezrobocie.

Byłoby pożądane, aby P. U. P. P. zniósł powyższe rozporządzenie, krzywdzące bezrobotnych. Mimowolnie nasuwa się pod adresem P. U. P. P. pytanie: czy P. U. P. P. istnieje po to, żeby zaprowadzić w Polsce przymus paszportowy, czy też po to, żeby bezrobotnym ułatwiać wyszukiwanie pracy.

Bezrobotny.

Niech żyje pszek!

Będąc w Łukowie, dn. 10 października wstąpiłem wraz z kolegą na kolację do miejscowej cukierni i restauracji pod firmą „Helena Kamińska“ (Łuków, ul. Siedlecka 5). Przy placeniu okazało się, że za jajeńciznę z 6 jaj policzono nam 1.200 mk. Zażądaliśmy tedy rachunku z podpisem. Bardzo długo na to czekaliśmy, aż wreszcie chłopiec restauracyjny odniósł nam... nie rachunek, lecz 300 mk. reszty, oświadczając, że w pierwszej kartce wystawiono omyłkowo cenę 200 zamiast 150 mk. za jajko.

Cóż musi się dziać w rachunkach gości, którzy zalewają gęsto robaka? Ciekawe — wiele też oni odplacają?

Niemna co! w całej pełni korzystają paskarze ze zniesienia urzędów walki z lichwą i spekulacją!

Przejezdny.

Odmówienie „zasilku odzieżowego“ z powodu lat, spędzonych w wojsku.

Pracując na kolei W.-Główna, jako tokarz, od czasów b. okupacji niemieckiej (1915 r.).

Dn. 20 marca 1919 r. zostałem powołany do wojska, a gdy odbyłem służbę wojskową, zostałem ponownie przyjęty przez dyrekcję i odesłany na dawne miejsce.

Zaraz potem spotkała mnie b. przykra niespodzianka. Powiedziano mi, że, jako mający przerwę trzyletnią w swej służbie, jestem na prawach świeżo przyjętego, a tem samem nie mogę otrzymywać dodatków procentowych i t. p., które stanowiły dużą część ówczesnych zarobków. Nie pomogły żadne interpelacje i w ten sposób upłynęło kilka miesięcy, aż do miesiąca czerwca r. b., kiedy otrzymałem poraz pierwszy dodatek 60%, narówni ze swymi kolegami. Sądziłem, że już zostałem zrównany w prawach, tymczasem dn. 5 b. m. przyznano wszystkim pracownikom t. zw. nieetatowym, pełną miesięczną zapomogę „odzieżową“, ale ja jeden zostałem z tego wyłączony, na mocy okólnika M. K. Z., z powodu niepełnego roku służby, podczas, gdy nie licząc czasu, spędzonego w wojsku, mam już za sobą 4 lata służby na kolei.

H. E.

Zycie rospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjedn.	9850—9275—9400.
Marki niem.	4.40—4.20.
Belgia	690—650—667 50.
Londyn	43200—41000—42000.
Paryż	730—705—725.
Praga	340—309—318.
Szwajcaria	1875—1800—1825.
Wiedeń	14,00—13,90.

Kronika.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorol.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 10°C., najniższa 7°C.; w Zakopanem najwyż. 12°, najniższa 6°C.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym. Zachmurzenie zmienne, miejscami mgła lub drobne opady wiatry lokalne.

Blęsk Grójecki. Magistrat uznał, że pod względem regulacyjnym niema przeszkód, aby spółdziel-

ni mieszkańcowej urzędników Ministerjum oświaty i spółdzielni mieszkaniowej pracowników Ministerjum kolei przyznać pewną część bloku trójkątnego przy ul. Grójeckiej. Celem utrzymania jednolitości charakteru bloku kompozycja architektoniczna i ogólna sylwetka muszą być zatwierdzone przez Magistrat.

Uroczyste odwołanie na Placu Saskim pominika ks. Posiatowskiego nastąpi 13 października.

Kontiska „Kurjera“. Z rozporządzenia Komisariatu Rządu na m. st. Warszawy, w dniu 12 października r. b. obłożono aresztem czasopismo p. a. „Kurjer Informacyjny i Telegraficzny“, przy równoczesnym wyłączeniu sprawy sądowej przeciw winnym wydania i rozpowszechniania tego numeru.

Podatek miejski. Ogłoszono świeżo taryfę opłaty na rzecz miasta od miejsc na prywatnych targowiskach: kramów, straganów, stolików basenów, piwnic i składów do przechowywania towarów. Najniższa opłata wynosi 150 marek rocznie najwyższa 750 mk. Taryfę tę podwyższono świeżo 10-krotnie, czyli, że dotąd płacono od 15 do 75 mk. rocznie.

Komunikacja kolejowa Warszawa—Moskwa. W ciągu dni najbliższych na linii Moskwa—Mińsk zacznie kursować pociąg, skoordynowany z ruchem pociągów na linii Mińsk—Warszawa.

Podwyższenie ceny druków P. K. O. Dyrekcja pocztowej kaszy oszczędności podwyższyła ostatnio ceny druków o 100 proc. Wobec tego obowiązują obecnie ceny następujące: 1) książka czekowa, zwykła — 900 mk. 2) książka kasowa — 700 mk. 3) 1 pak. blankietów po 1000 szt. — 6000 mk. 4) 1 pak. kopert do czeków po 50 szt. — 360 mk. 5) 1 pak. dowodów przelewu po 100 szt. — 100 mk. 6) blankiet wpłaty — 40 mk.

Obrót przesyłek pocztowych na G. Śląsk. W myśl zarządzenia ministra poczty i telegrafów wprowadzony został z polską częścią G. Śląska obrot przesyłek pocztowych, paczek i listów wartościowych za pobraniem do 25 tys. mk. za każdą poszczególną przesyłkę na zasadach obowiązujących w ruchu wewnętrznym.

Księgoscisła. Według danych przez Ministerjum rolnictwa informacji zaraza płucna ma być obecnie rozpowszechniła się w województwie kieleckim i panuje także w pow. włocławskim, rypińskim i włocławskim; dla zwalczania zarazy Ministerjum wystawło liczny personel weterynaryjny dla dokonywania szczepień i wybijania zarażonego bydła.

Kursa rolnicze. Lesne dla zdemobilizowanych oficerów. Kursy rolnicze i lesne we Lwowie dla zdemobilizowanych oficerów zostały otwarte w przysłym miesiącu, o ile zgłosi się dostateczna liczba kandydatów. Zgłoszenia najpóźniej do końca października przyjmuje Obywatelski Komitet Pomocy dla zdemobilizowanych oficerów we Lwowie, gmach województwa. Dla uczestników tych kursów zarezerwowano pewną liczbę miejsc w schronisku dla zdemobilizowanych oficerów, gdzie także będą mogli otrzymać za skromną opłatą całodzienne utrzymanie.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Odczyt Bysta p. t. „Wesoła Rewolucja“ odbędzie się dziś w Teatrze Polskim. Odczyt ten będzie nieco szerszym rozwinięciem przedmowy prelekcji. Reszta biletów w kasie Teatru Polskiego. Początek odczytu o godz. 7-ej wieczorem.

WYPADKI.

Przy pracy. Przy rozładunku wagonu z rurami żelaznymi na linii t. zw. „zeberko“ przy magazynach stał główny towarowy został uderzony rurą w pierś i wskutek upadku, rozbił głowę, robotnik kolejowy, 33-letni Stanisław Kondratowski (Pańska nr. 50). Pogotowie przewiozło poszkodowanego do szpitala Dzieciątka Jezus.

Przy pracy. Na stacji głównej towarowej pomiędzy 6 a 7 posterunkiem kolejowym przez parowóz pociągu nr. 90, idącego do Warszawy, został uderzony robotnik kolejowy, zatrudniony przy naprawie toru, 50-letni Michał Królkowski z Włoch pod Warszawą. Felcer kolejowy stwierdził złamanie kości lewego ramienia. Po udzieleniu pierwszej pomocy, Królkowskiego przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Napad i ucieka rabusiów. Noce ubiegłej Jankiel Jablonka (Zabkowska nr. 19), jadąc wozem nalożonym owocami w stronę Warszawy, we ws. Białoleka został napadnięty przez trzech o. przyszków. Napastnicy zatrzymawszy wóz, zrewidowali go, zabrali nieco owoców i zażądali od Jablonki pieniędzy. Przekonywawszy się że napadnięty pieniędzy nie posiada, rabusio zbiegli. Wkrótce po napadzie Jablonka zawiadomił 25-ty komisariat policji na Nowem-Bródnie. Kierownik komisariatu, komisarz Wykowski, wysłał natychmiast w posąg patrol, który kierując się wskazówkami Jablonki, zatrzymał dwóch sprawców i odprawił ich do komisariatu. Po skonfrontowaniu z napadniętym zatrzymanym zostali poznani. Są to: Feliks Puszkowski i Henryk Kaut. Przy pierwszym znalazłono 2 obrączki złote z literami „I. K.“ i „J. P.“ 3 pierścienie złote z rubinami, szmaragdem i turkusem, 7.000 mk. pol., 100 mk. niem. oraz 100 mk. reszty niemieckiej — fałszywe. Trzeci sprawca napadu narazie zdołał uciekać lecz według słów Jablonki był to sołtys wsi Józefów, Antoni Mańka. Policja udała się do mieszkania wspomnianego sołtysa, lecz nie zastała go. Podczas rewizji w stodole Mańka znalazłono rewolwer systemu „Nagana“ nabity 7 nabojami. Po kilkogodzinnej obserwacji policja ujęła Mańka i wraz z dwoma poprzednio ujętymi napastnikami, okutymi w kajdany odprowadziła do urzędu śledczego.

Pożar. W domu nr. 49 przy ul. Dzikiej wybuchł pożar w drewnianych zabudowaniach, mieszczących stajnie i komórkę należące do lokatorów tegoż domu. Nalewkowski oddał straż ogniową umieszczone, niedopuszczając do rozszerzenia się ognia na sąsiednie drewniane budynki mieszkalne. Pasją ognia padły stajnia a części komórek.

Wypadek samochodowy. Przy ul. Dzikiej i Wofynskiej samochód, należący do fabryki gar-

barskiej „Temler i Szwejo“, prowadzony przez szofera Władysława Eklia, najechał na przebiegającą przez jezdnię dziewczynkę, 12-letnią Dorę Hermanównę (Dzika nr. 13). Uderzona przez skrzydło samochodu, dziewczynka, doznała ogólnego potłuczenia głowy. Hermanównę tymże samochodem przewieziono do szpitala św. Rocha.

Złowa oszustwa brylantowe. Józef Lewanowski z Pomorza został oszukany przez nieznanego mężczyznę przy kupnie „brylantów“ na pl. Gałczyńskim — na sumę 87.000 mk. niemieckich i 150.000 mk. polskich.

Na warszawskim noclegu. Do Warszawy przyjechał z pod Grodna Marcin Zemaitis w celu załatwienia formalności, związanych z wyjazdem do Ameryki. Zabrał z sobą tylko 96 dolarów, zaś większy kapitał zostawił w domu, z czem pochwałił się przed przygodnie poznanym na ulicy tragarzem Ignacym Misztalem. Misał usłysawszy, że Zemaitis ma dolary, poprowadził go do siebie na nocleg. Zemaitis był z swym 10-letnim synkiem, którego wcześniej ułożono do snu, począwszy zaś Misał przyniósł dwie butelki wódki. Wkrótce Zemaitis w ubraniu położył się na łóżku i zasnął. Nad ranem zbudziwszy się ze snu, nie znalazł w kieszeni swych dolarów. Zemaitis o kradzieży zakomunikował policji, poczem Misał wraz z żoną zostali aresztowani i przesłani do sędziego śledczego 2 odtęgu.

Aresztowanie złodziei polnych. Wczoraj nad ranem posterunkowy 16 komisariatu Stanisław Książkiewicz, przechodząc w patrolu ulicą Madalińskiego, zauważył wychodzących z ulicy Szustra dwóch mężczyzn i jedną kobietę noszących na plecach naladowane worki. Zatrzymał ich tedy i sprowadził do komisariatu, gdzie okazało się że są to: Franc, Górecki (Boryszewska 5), Piotr Jurczak, nigdzie nie meldowany i Anna Piśzek (Madalińskiego 28). W workach mieli tam kapusie, skradzione w okolicznych polach. Po spisaniu protokołów odesłani zostali do policji pow. warszawskiego (Nowy Świat 1) gdzie skonstatowano, że byli oni już wszyscy brzożym roku kilkakrotnie zatrzymywani na kradzieży warzyw z pól, zawsze jednak szybko wydostają się na wolność. Wszyscy już byli kilkakrotnie karani za kradzież, przeważnie za kradzieże polne.

Z sądów.

Dwie sprawy tow. Kwapińskiego.

Im bliżej wyborów, tem szybciej po sobie następują sprawy tow. Kwapińskiego. Doszło wreszcie do tego, że w dniu wczorajszym od razu na wokedzie znalazły się dwie.

Pierwsza sprawa o napisanie artykułu w „Niedoli Chłopskiej“ p. t. „Zemsta obszarników“, z powodu niestawienia się świadków została odłożona.

Bezpośrednio po pierwszej przystąpiono do rozpatrywania sprawy tow. Kwapińskiego o napisanie i tow. Bastka o umieszczenie artykułu p. n. „Do walki zrywamy Was“ w Nr. 2 z r. b. „Chłopskiej Prawdy“.

Na zapytanie sędziego, czy towarzysze nasi przyznają się do winy, że jeden napisał, a drugi opublikował ten artykuł w celu siania nienawiści klasowej, pod sądni oświadczyli, że nie uważają aby w „Do walki zrywamy Was“ było cokolwiek karalnego.

Mdle i nieuzasadnione przemówienie prokuratora, powołującego się na „opinję“ senatu carskiego z 1903 r., nie zrobiło na nikim wrażenia.

Obrońca oskarżonych, adw. Tad. Neumark, natomiast wygłosił wspaniałą obronę, w której wykazał, że opinia wrogości narodowi senatu o prawie wogóle dla sądu nie może być miarodajną, lecz, że sąd winien uwzględnić nowoczesną z r. 1922 opinię polską, która została zgłoszona w formie ustawy i prawdopodobnie w najbliższym czasie będzie przyjęta. A opinia ta głosi, że „sianie nienawiści“ nie polega na walce klasowej, lecz na wyzywaniu do natchmiastowych z armatami, bombami i inną bronią wystąpienia, czego absolutnie w wspomnianym artykule nie było. Przeanalizowawszy cały artykuł mecenas Neumark wykazał całą bezpodstawność oskarżenia i dlatego wnosi o zupełne uniewinnienie Kwapińskiego i Bastki.

Należy podkreślić, że kiedy adw. Neumark i tow. Kwapiński zaczęli porównywać „sianie nienawiści klasowej“ w artykule „Do walki zrywamy Was“ z różnymi wystąpieniami faszystów polskich, szczególnie w „Myśli Narodowej“ przewodniczący obydwu zwrócił zaraz uwagę, że to do sprawy nie należy.

Sąd, po naradzie półgodzinnej, wyłożył wyrok, skazujący tow. Kwapińskiego na 6, a tow. Bastka na 3 miesiące, oraz zawiązujący pismo „Chłopska Prawda“ do dnia 1 stycznia 1923 r.

Towarzysze nasi złożą apelację.

Teatr i muzyka.

Opera. Dziś „Kujawski Notre Dame“.

Teatr Romantyczny. Dziś i dni następnych „Grzegorz Dydala“ i „Matężństwo z musu“.

Teatr Polski. Dziś w Teatrze Polskim przedstawienie zawieszono z powodu generalnej próby z „Wesela Figara“.

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś „Wedrowie“ i „Kobieta“.

Teatr Reduta. Dziś po venach zmiennych do połowy „Jadzia“ i „Totmaja“.

Teatr Maly. Dziś „Głuszc“.

Teatr Nowości. Dziś „Amerykanka“.

Teatr Komedia. Dziś „Szalonek panny młodej“.

Teatr Nowy. Dziś „Muzyczny“.

Z Filharmonji.

Dzisiaj, w piątek, wielki koncert symfoniczny pod dyrykcją Oskara Frieda, z udziałem wiolonczelisty Arnolda Földesy.

POKWITOWANIA.

Na Cent. Fundusza Wyborczy P. P. S.

W bolesną rocznicę śmierci tow. Stanisława Pałkińskiego żona i dzieci mk. 3000. Dmowski mk. 3400. Krajewski mk. 550. Józef Glińczewski — Leski mk. 800. Stanisław Kempa — Grodziec mk. 1000. Bolesław Roszkowski, polecił mk. 10.000. A. Kalisz — Krzepice mk. 1000. Adolfina Salasiewiczówna mk. 1000.

Na Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka.


Kara od chłopów Warsztatów Samochodowych N. N. K. mk. 500. M. Nestorow — Białystok mk. 3300. Zebrane do puszek Nr. 12 w Hotelu Europejskim u tow. Ożarówskiego mk. 10695. Zebrane przez tow. Dąbrowskiego na listę składową Nr. 63 mk. 11.000.

Na patronat więzienny.

W drugą rocznicę śmierci Kazimierza Wozniaka — siostry i matka mk. 4000.

PALMA

— Dużo —
zaoszczędzicie
nosząc obcas
i zółwki
kauczukowe
— Palma —



PALMA-KAUCZUK (sp. z ogr. odp.)

Skład fabryczny: Poznań, Kanakowa 18, tel. 60-16.

NA RATY

można się ubierać elegancko w pierwszorzędnej pracowni ubiorów męskich i damskich

M. C WEJKO

Złota 26 m. 12, tel. 187-65.

Lekarz-
Dentysta **Irena Kowalska**

przyjmuje od 4—7.

58 Żelazna 58, tel. 257-11.

Dr. M. Aitfeld

b. st. ord. szp. Zielna 12—2, tel. 252-34. Chor. wener. skóry, płciowe, d. g. 10—12 r. i od 5—7 pp. Panie i dzieci 4—5.

Dr. F. ROSTKOWSKI lek. swst.

Lazarza Chor. skór., wener., analizy krwi na syfilis Chłodna 26, tel. 99-29. Od 1—3 i 5—7.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Aluminium Reichgold, Bleichgold, Reichbleichgold najtaniej sprzedaje Poznański, Marszałkowska 72.

Baczność! Zima nadchodzi, polecamy gotowe palta, kożuski, bektesze, burki, kurtki, garnitury, spodnie ceny fabryczne. Szyjemy z własnych i powierzonych materiałów o 50 proc. taniej. Nicujemy palta, przerabiamy futra. Wytwórnia Ubiórów męskich Siłowski i S-ka Chmielna 49—11 piętro.

Choroby weneryczne. Rzeźączki leczy się w jaknajkrótszym czasie. Przykopaowa 43—7 róg Grzybowskiej, od 4 do 7 pp. Dr. Rosental. Panie 2—4.

Magazyn kiloweciki polecia: palta, kurtki na futrze, garnitury, spodnie. Ceny niskie. Nowogrodzka 7.

NA RATY! ZEBY sztuczne bez podniebienia korony, mostki, reparaacja w przeciągu 2 godzin, wykonywa punktualnie, sumiennie, po cenach przystępnych. Laboratorium zębów sztucznych H. Ratusznik, Leszno 36. Telefon 274-49. Uwaga: druga brama, drugie piętro, mieszkanie 26.

Na gitarze, mandolinie, skrzypcach, cach lekcje gry zasadniczej. Niecała 10—13.

PALTA jesienne reglanowe, garnitury marynarkowe ostatnie fasony, najmodniejsze desenie. Szyje garnitury z własnych i powierzonych materiałów od 30 tys. nicowanie i przeróbki futer. Za gotówkę i na raty. Woyno, Żorawia 25, m. 3. Uwaga 1-e piętro front.

PALTO na futrze reglan najmodniejsze elegancie, męskie 110 tysięcy marek. Futro męskie 200 tysięcy. Dwa palta jesienne męskie modne prawie nowe po 45 tysięcy sprzedam zaraz. Sosnowa 10—17. Handlarze wyłączeni.

Palta fokowe, pluszowe zamknięte szwami na adamaszku z futrzaniem kointerzami. Duży wybor wełnowych od 35.000. Wypredają letnich od 16.000. Suknie wełniane 10.000. Trykotinowe od 4.500 strojne, Trykotinowe od 22.000. Bluzki od 2.600 polecia 25 proc. taniej bo przywatnie Br. Unkiewicz, Hoża 54 m. 2, tel. 121-71.

UBIERAJCIE SIĘ NA KREDYT! w pierwszorzędnej krawca. Zyczący podają adresy swoje: Począta główna, skrzynka pocztowa 23.